Nr. 138. Piątek, 19 Czerwca 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Redakcya *Gazety Lwowskiej*, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytającej publiczności, zawiązała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, zamieszczane będą w fejletonie „Gazety“: Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Hajota, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Edward Lubowski, Ostoja, B. Prus (Głowacki), H Sienkiewicz, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozporządzenia noszona będzie po śp. Jego Królewskiej Wysokości Fryderyku Karolu, księciu Prus, żałoba dworska, od czwartku 18 czerwca b. r. począwszy, przez sześć dni bez zmiany aż włącznie do 23 czerwca.

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielowi w gimnazyum państwowem w Brzeżanach, Karolowi Rawer, posadę nauczyciela przy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował sekretarzem powiatowym c. k. asystenta pocztowego Konstantego Czarkowskiego, a prow. sekretarzem powiatowym c. k. kancelistę Namiestnictwa Karola Golimuntowicza.

Dalej zamianował Jego Ekscelencya Pan Namiestnik kancelistę c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie Franciszka Zygmunta dw. im. Kozłowskiego, i kancelistę c. k. sądu powiatowego w Lisku Rudolfa Dörflera, kancelistami c. k. Namiestnictwa.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik przeniósł c. k. sekretarza powiatowego Władysława Janowskiego z Żywca do Doliny, i przeznaczył sekretarzy powiatowych: Konstantego Czarkowskiego i Karola Golimuntowicza do służby przy c. k. Namiestnictwie.

Dalej przeniósł Jego Ekscelencya Pan Namiestnik kancelistów c. k. Namiestnictwa: Ignacego Trojanowskiego ze Lwowa do Nowego Targu i Andrzeja Bugierę ze Lwowa do Żywca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.

Jeden z najpopularniejszych węgierskich mężów stanu, obecny minister wyznań i oświaty, Trefort, stawał w tych dniach przed swymi wyborcami, celem porozumienia się z nimi i omówienia, jak sam się wyraził w „potocznej pogadance“ kilku kwestyj pierwszorzędnego dla Węgier znaczenia. Minister rozpoczął rzecz swoją od sprawy, która obecnie zaprząta najbardziej uwagę opinii publicznej w Zalitawii, mianowicie od reformy Izby magnatów. Nie wdawał się on w bliższe ocenienie tego dzieła, nie wchodził, czy zrobiono na tem polu za wiele lub za mało, lecz przedstawił reformę tem, czem jest rzeczywiście, nazywając ją znakomitym postępem, jednym z doniosłych kroków na nowej drodze, który musi pociągnąć za sobą inne, dążące do udoskonalenia formy parlamentarnej. Reforma Izby magnatów, gdyby chciano się ograniczyć na niej wyłącznie, byłaby tylko połowicznością nieodpowiadającą intencyom tych mężów, którzy dążąc do podniesienia Węgier we wszystkich kierunkach, pragną ich najcenniejszej instytucyi nadać trwałe podstawy i pogodzić z wymaganiami nowoczesnemi; dla wytworzenia przeto harmonijnej całości należy przystąpić także do reformy Izby poselskiej. Przedewszystkiem potrzeba, zdaniem mowcy, przedłużyć mandat deputowanego z lat trzech przynajmniej na lat pięć. Apostołowie liberalizmu opierają się wprawdzie wszelkiemi siłami podobnej reformie, nazywając ją zamachem na świętość tradycyj parlamentarnych, jednakże w kwestyi tak ważnej nie może chodzić o to, czego chcą lub nie chcą liberalni, lecz co jest nieodzownem w interesie dobra całego kraju. Przez przedłużenie mandatu zyskałaby tylko powaga i znaczenie parlamentaryzmu, zyskałby kraj, który nie byłby wystawiany w krótkich odstępach czasu na wzburzenie, jakie pociąga za sobą każda walka wyborcza. Na tem jednak nie powinna ograniczyć się reforma parlamentarna, minister Trefort idzie dalej i domaga się pewnych zmian w ustawie zawierającej przepisy o niemożności łączenia mandatu z urzędami państwowemi. Zdaniem mowcy jest to ciężkim grzechem przeciw przykazaniom politycznej logiki, iż adwokat, profesor, duchowny, może być powołany na arenę polityczną, a jedynie tylko urzędnik państwowy w kraju, w którym tyle jeszcze pozostaje do zrobienia na polu sądownictwa i politycznej administracyi, nie może współdziałać w ustawodawstwie i przykutym jest wyłącznie do swojego biura. Minister dodał, iż kwestya ta prędzej czy później zostanie rozwiązaną na korzyść pokrzywdzonego stanu urzędniczego, i wyraził nadzieję, że sejm ze swej strony niewątpliwie weźmie pod rozwagę, czyli liczba 453 deputowanych nie jest zbyt znaczną, i czy w interesie uproszczenia machiny parlamentarnej nie należałoby cyfry powyższej zredukować.

Godnem uwagi jest dalej to, co minister powiedział o szkołach średnich i ludowych, o nadzwyczajnym przepełnieniu gimnazyów ze szkodą przemysłu, handlu i rękodzielnictwa, wreszcie o potrzebie pozyskania odpowiedniego ciała nauczycielskiego, pojmującego szczytnie poruczone mu zadanie, a nie traktującego swojego zawodu tylko jako środek zapewnienia sobie mniej więcej znośnej egzystencyi.

Minister poruszył także kwestye

---

4)

SYN WACHMISTRZA

PRZYGODA

II.

Spowiedź pani pułkownikowej.

(Ciąg dalszy.)

Nie zdołam wypowiedzieć, jak byłam nieszczęśliwą! Dotąd bowiem popełniliśmy ciężki grzech kłamstwa, wszakże w pewnym względzie usprawiedliwiony litościwym zamiarem oszczędzenia zdrowia i spokoju bliźniego. Atoli teraz mieliśmy oszukiwać Boga, społeczeństwo; kłamać nietylko przed sobą jak dotąd, ale przed całym światem. Na samą myśl podobnego występku, dreszcz mnie śmiertelny przejmował. Pojmowałam konieczność, obowiązek chrześcianki i obywatelki, zapobiedz temu, nie dopuścić do spełnienia takiego czynu; już nieraz zebrawszy sił ostatek, chciałam u nóg męża wyznać winę, niechby mnie potępił i odtrącił — byłam na to zrezygnowaną Lecz ile razy chciałam spełnić tę ostateczną decyzyę, a spojrzałam na uśmiechniętą, rozjaśnioną szczęściem twarz męża, który od młodości tyle doznał zawodów, tyle przeniósł i wycierpiał — odstępowała mnie odwaga. I były dla mnie chwile zwątpienia, chwile niechrześciańskiej rozpaczy, w których Boga o śmierć prosiłam.

Skoro o zamierzonym obrzędzie chrztu dowiedział się Ignacy — przed którym mąż mój chciał to utaić do samego końca, aby w nim żalu po mniemanej utracie dziecka nie obudzać, znalazłszy mnie na osobności, przemówił stanowczo:

— Wiadome pani moje przywiązanie do p. kapitana (taką rangę wówczas mój mąż posiadał), życie ochotnie dla niegobym poświęcił. Lecz tu chodzi o honor, którego się nikomu nie oddaje. Nie mogłem przypuszczać, że owe chwilowe zrzeczenia się ojcowstwa własnego dziecka, doprowadzi mnie do tego, że ja biedak, podstępem dla mego syna zdobywać będę wyższą pozycyę, i byt lepszy niż ten, do którego go Bóg stworzył.... to pani kapitanowo, nie owijając w bawełnę, „kradzież“!

Pojmowałam nadto dobrze słuszne oburzenie tego zacnego człowieka, lecz bez namysłu, aby coś odpowiedzieć, wyrzekłam:

— Cóż to za świetna pozycya mój Ignacy, kiedy sam jesteś szlachcicem?

— Tak, szczycę się szlachectwem, lecz i nie wstydzę się, żem sługą domu waszego. Wszakże ten niesłuszny podział mojego syna z waszym, poczytałbym za kradzież z mojej strony. Kto wie co się stanie, może Bogu się nie podoba, abyśmy sami wychowali naszego synaczka i za cóż, jakiem prawem okradnie on, mówię tak jak rozumiem — syna państwa? — Nie, na to nie pozwolę, to się nie stanie za mego życia i z tego chrztu mojego syna pod cudzem nazwiskiem, nic nie będzie! — zakończył z mocą postanowienia.

— Cóż zamyślasz czynić? — spytałam na pół martwa.

— Rzeczy za daleko zaszły, ażeby dały się przerobić zwykłym sposobem. Znam p. kapitana, jego drażliwość, przywiązanie do dziecka, które swojem być mniema; zatem wyjawienie naszego podstępu, przyprowadziłoby go do rozpaczy lub.... jeszcze gorzej, o czem nawet pomyśleć się boję....

— Cóż więc chcesz czynić? — powtórzyłam z trwogą pytanie.

— Niech mi pani wybaczy — rzekł prawie ze łzami, całując mnie w rękę — ale oto co umyśliłem: dzisiejszej nocy wykradnę moje dziecko, i razem z nim i z Rózią w świat szeroki się puścimy.

— Mój Ignacy! — zawołałam — ty taki rozsądny człowiek, i mógłeś coś podobnego obmyśleć; ty z żoną i dzieckiem na tułaczkę? Czyliż mało natułałeś się w życiu? Trzebaż żyć z czegoś?

— Co do tego, to się nie obawiam; Bóg łaskaw a świat szeroki, jak mówią ludzie. Zresztą, dzięki państwu, mamy jaki taki fundusik. Przecie i czworo rąk jak moje i Rózi, coś także znaczą — odpowiadał Ignacy, potrząsając silnem ramieniem.

— Mówmy więc rozsądnie, mój dobry Ignacy. Postanowiłeś uczynić tak dla oszczędzenia mojego męża, ale nie pojmuję że w ten sposób chcesz dążyć do tego celu. Przecież znikając wraz z dzieckiem uciekniesz, mąż mój utraci dziecię, które uważa za swoje, do którego, wyznam ci, bo tajnem mi to nie jest — więcej się przywiązał niźli do swojego własnego? Cóż więc wasza ucieczka pomoże?

— Za pozwoleniem pani kapitanowej, ja tak sobie wykoncypowałem moją słabą głową: pan kapitan powie, „ten łotr Ignacy, straciwszy swojego syna, ukradł mojego!...“ rozpocznie pogoń za mną, nie straci nadziei pojmania mnie — chociaż między nami mówiąc, ja się zakopię w taką norę, że i sam dyabeł mnie nie znajdzie. Znam przecież wojskowości chętkę p. kapitana, to w dzisiejszej ciszy, będzie rodzaj kampanii i pan będzie w swoim żywiole, a nie odda się zgubnej rozpaczy, na tem więc nasza wygrana.

Dziwnie mnie ścisnęło za serce to postanowienie Ignacego. Odrazu stanęło mi na myśli rozłączenie z jego chłopakiem, którego jak się w tej chwili przekonywałam równie kochałam jak mojego. Doznałam bowiem podobnego uczucia, jak przy stracie mojego dziecka; łzy mi się pusciły z oczu, a chwyciwszy Ignacego za obie ręce, jakbym chciała przeszkodzić jego ucieczce, powiedziałam:

— Nie, mój Ignacy, ty nie będziesz dla mnie taki okrutny, bo jeżeli oboje mię z Rózią opuścicie, cóż ja pocznę nieszczęsna!

Poczciwiec sam łzy ocierał; a rozstawiwszy rozpaczliwie ręce, wypowiedział stanowczo:

— Bóg świadkiem, pani kapitanowo, że my oboje z Rózią życie dalibyśmy za państwo, ale niech pani sama osądzi, czy inaczej stać się może? Zresztą dałem sobie na to parol żołnierski, że, nim p. kapitan wróci, nas z Rózią i dzieckiem już tu nie będzie.

Już dalej nie pamiętam co się stało, bo zmysły utraciłam i Rózia z Ignacym odnieśli mnie nieprzytomną na łóżko. Skoro otworzyłam oczy — jak mi powiadano — po przeciągłem omdleniu, Rózia z Ignacym byli przy mnie. Na szczęście, mąż na parę dni pojechał był do miasta w celu przygotowań na chrzciny, do których pięć dni jeszcze pozostawało. Zanim zdołałam zebrać myśli rozproszone, ozwał się Ignacy:

— Niech pani kapitanowa się uspokoi i więcej nas tak nie trwoży, wszystko się odbędzie jak sobie p. kapitan życzy i mojego chłopca chudzinę, ochrzczą jak hrabiątko, już nie chcę się sprzeciwiać, tak nas pani kapitanowa nastraszyła tem omdleniem. Ale na to jest pewna kondycya: oto napiszemy z żoną trzy jednakowe dokumenta, zawiadamiające o tem co zaszło z naszym synaczkiem, oraz zrzekając się dla niego sukcesyi państwa, tak co do imienia jako majątku: jedną kopię złożymy u pani, a dwie inne w skarbcach sąsiednich kościołów, dla odczytania po śmierci nas obojga. Pani kapitanowa zechce zaś przyrzec, że w danym razie, kiedyby nas z żoną nie było na tym świecie, wolę tę naszą wykonać raczy. Czy możemy liczyć na łaskawą obietnicę pani? Zakończył stanowczem zapytaniem Ignacy.

— O! zacni i szlachetni przyjaciele,

kościelno - polityczne, przedewszystkiem te ich strony, które domagają się koniecznie spiesznej sanacyi. Podnosząc, iż państwo musi koniecznie cośkolwiek uczynić w interesie poprawy materyalnego bytu niższego duchowieństwa, stwierdził z zadowoleniem, iż zainicyowane w tej mierze przez rząd dzieło, zostało jak najprzychylniej powitane przez cały episkopat, który objawił gotowość popierania zabiegów rządu i przyczynienia się ze swojej strony do polepszenia materyalnej sytuacyi niedostatecznie uposażonych duszpasterzy.

Mowca nadmienił w końcu, iż kierował się zawsze i pragnie kierować się w przyszłości polityką, mającą wyłącznie na oku dobro ojczyzny i całej Monarchii. Polityka ta polega na zwalczaniu rewolucyjnych prądów, na skonsolidowaniu konstytucyonalizmu i uwzględnieniu potrzeb religii i Kościoła. Że zaś ta przezorna i licząca się z istotnemi stosunkami polityka, zwłaszcza pod ostatnim względem, okazała się istotnie trafną a nawet zbawienną, świadczy najwymowniej fakt niezbity, iż w ciągu urzędowania p. ministra Treforta nie zaszedł ani jeden wypadek, któryby mógł być uważany jako objaw rozluźnienia dobrych stosunków pomiędzy władzą państwową a duchowieństwem i Kościołem.

KORESPONDENCYE

Kraków, 18 czerwca.

(=) Od wczoraj odbywają się w naszem mieście posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Nietylko ze względu na rozwój tak pożytecznej instytucyi, ale także ze względu na to, iż na jednem z tych posiedzeń miał się ostatecznie rozstrzygnąć wybór pierwszego dyrektora Towarzystwa w miejsce śp. Henryka hr. Wodzickiego, budziły te posiedzenia szczególniejszy interes. Mówiono już od dłuższego czasu o wielu kandydatach na tę posadę, na którą Rada nadzorcza na dzisiejszem posiedzeniu na 26 głosujących powołała 24 głosami p. Zenona Słoneckiego. Drugim dyrektorem tej instytucyi jest pan Maksymilian Łępkowski, a dyrektorem - referentem pan Henryk Kieszkowski. Zastępcami dyrektorów są pp. Alfred Milieski i Teodor Baranowski.

Tyle ważna dla naszego miasta sprawa wodociągów zdąża powolnie do szczęśliwego rozwiązania, dzięki pełnym poświęcenia zabiegom radcy miejskiego, profesora Domańskiego, i energicznej działalności ustanowionej przez Radę miejską komisyi wodociągowej. W celu wydania fachowej oceny o przygotowanych planach przez śp. Klugera, jak i w celu ostatecznego opracowania projektu wodociągu regulicko-krakowskiego, zażądał inżynier Friedrich z Karlsruhe rozmaitych dat statystycznych i wykonania jeszcze wielu pomiarów. Żądaniu temu uczyniono już zadość, i cały elaborat techniczny, w tłómaczeniu niemieckiem, przesłano panu Friedrichowi, który ma takowy bliżej zbadać, a następnie wypracować ostateczny projekt wraz z kosztorysami.

Tymczasem odbywają się bez przerwy pomiary źródeł, jak i obserwacye meteorologiczne w Regulicach, w stacyi umyślnie na ten cel założonej. Zanim szczegóły tych pomiarów podane będą urzędownie do wiadomości komisyi wodociągowej, możemy już teraz donieść, iż źródła regulickie, tak stałością swej temperatury, jak i bardzo małą zmiennością swej wydatności, nadają się ze wszech miar do zaopatrywania Krakowa w wodę. Ze względu jednak na ciągły wzrost Krakowa i na możliwe zwiększenie się konsumcyi wody, postanowiła komisya wodociągowa zbadać także źródła w Baczynie i orzec, czy tameczna woda gruntowa, w razie potrzeby, mogłaby być użytą do zasilania wodociągu regulickiego. Wybrana w tym celu podkomisya zwiedziła onegdaj Baczyn i wsie sąsiednie i znalazła tamże znaczny zapas doskonałej wody źródlanej i gruntowej. Na podstawie tego umiejętnego zbadania, opracuje podkomisya swoje wnioski w tej mierze i przedłoży je komisyi wodociągowej.

Komitet dla przyjęcia gości, mających przybyć do Krakowa na walne zgromadzenie towarzystwa „Kółek rolniczych“, które się odbędzie 1 i 2 lipca, już się wczoraj ukonstytuował i wybrał przewodniczącym prof. dra Zolla, gdyż prezydent Szlachtowski, z powodu rozlicznych zajęć, godności tej przyjąć nie chciał. Komitet rozdzielił między siebie wszystkie przygotowawcze czynnności, utworzywszy w swem gronie cztery sekcye, z których pierwsza, pod przewodnictwem p. Zawiłowskiego, zajmie się wynalezieniem odpowiedniego lokalu na umieszczenie włościan i taniego dla nich wiktu, druga, pod przewodnictwem p. Lippomana, kierować będzie posiedzeniami rolniczemi i wystawą, trzecia, pod przewodnictwem prof. Zolla zajmie, się zebraniem potrzebnych funduszów, a czwarta pod przewodnictwem ks. Polkowskiego oprowadzaniem włościan po Krakowie. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwali niewątpliwie Rada miejska pewną kwotę na cele tego zjazdu, a spodziewać się należy, iż także tutejsi obywatele prywatną ofiarnością, przyjdą w pomoc komitetowi, który zamierza na cześć gości urządzić pożegnalną ucztę.

Tutejsza Izba handlowo przemysłowa, odbyła przed kilku dniami pierwsze swe zwyczajne posiedzenie, po nowem ukonstytuowaniu się. Sekretarz dr. Weigel, złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności biura Izby, za czas od rozwiązania dawniejszej, aż do ukonstytuowania się nowej Izby, a po udzieleniu absolutoryum i wyrażeniu uznania i podziękowania p. Mendelsburgowi, za gorliwe i bezinteresowne prowadzenie kasowości Izby przez r. 1884, przyjęto prowizorycznie wypracowany projekt podziału Izby na specyalne komisye i przekazano stanowcze ugrupowanie członków Izby specyalnej komisyi regulaminowej, w skład której weszli pp.: Baranowski, Emil Baruch, Gralewski, Mendelsburg, Reich i Szancer. Do komisyi, urządzającej międzynarodowy targ zbożowy, wybrano pp. Emila Barucha i Samuela Schlesingera.

Następnie rozwinęła się długa dyskusya nad reskryptem ministeryalnym, żądającym opinii, czyli t. z biura wywiadowcze zaliczone być mają do przedsiębiorstw koncesyonowanych lub wolnych. Zgodzono się w końcu na to, aby prowadzenie biur tego rodzaju było przemysłem koncesyonowanym i aby od starającego się o koncesyę wymagano wykazania wyższego stopnia ogólnego wykształcenia, dalej fachowego uzdolnienia i niewątpliwej nieskazitelności charakteru, tudzież złożenia stosownej kaucyi i aby o dopuszczalności kompetenta w każdym poszczególnym wypadku orzekała także właściwa Izba handlowo przemysłowa.

Zbadanie i zestawienie żądań, które podnieść należy z powodu odnowienia wypowiedzianego traktatu handlowo - cłowego z Rumunią i z powodu nowelli do taryfy cłowej, która ma być przedłożoną nowo wybranemu parlamentowi, przekazano komisyi dla spraw cłowych i traktatów handlowych, która ma złożyć Izbie sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Tej samej komisyi przekazano także wniosek, zmierzający do wyjednania ułatwień dla galicyjskiego handlu drzewnego, dotkniętego w ostatnich czasach różnego rodzaju utrudnieniami ze strony rządu węgierskiego.

W rzeczce Rudawie pod Krakowem wybuchła zaraza na raki i została stwierdzoną na licznych okazach martwych. W obec tego nie ulega wątpliwości, że władze zabronią sprzedawania raków. Zaraza ogarnęła zapewne już i inne wody kraju. Byłoby też rzeczą bardzo pożądaną, aby z całego kraju zebrano daty o objawach, kierunku i sile tej zarazy, zwłaszcza, że geneza choroby nie jest wyjaśnioną.

Echa powyborcze.

Z Sanoka dochodzi treść przemówienia na zgromadzeniu przedwyborczem nowoobranego posła p. Grotowskiego.

Na wstępie oświadczył on, że jako nowicyusz w życiu publicznem, rwać się naprzód niebędzie, a uważając solidarność Koła i jednolitość delegacyi za najwyższy dla jej członków dogmat narodowy, w Kole będzie usilnie bronić znanych mu zapatrywań wyborców, ale nie naruszy ścisłej karności Koła. Wysoko mowca ceni zasługi i osobiste zalety mężów przezacnych, przodujących w delegacyi i tworzących jej większość, mężów posiwiałych w boju, okrytych laurem od znoju i trudu, owianych duchem patryotyzmu i szlachetną gorliwością służenia sprawie publicznej, przed którymi kraj cały czoła śmiało uchylić może i powinien Wielkie atoli korzyści językowe i polityczne, już osiągnięte, nie wystarczają dla uratowania bytu narodowości naszej. Nam przedewszystkiem starać się trzeba o ład i porządek w kraju, o dobrobyt i instytucye, ku temu zdążające, o wywołanie i wzmocnienie ducha porządku, poszanowania praw i poczucia obowiązków, uszanowania podwalin uporządkowanego społeczeństwa, bez czego nastąpić musi rozstrój i przewrot społeczny, a za nim i dalszy nasz upadek.

W Złoczowie, na zgromadzeniu przedwyborczem, p. Apolinary Jaworski miał obszerne sprawozdanie, które wywołało dyskusyę i szereg interpelacyj. Hrabia Stanisław Badeni kładł nacisk na dwie sprawy zawieszone: kwestyę długu indemnizacyjnego i regulacyi rzek. Hr. Kazimierz Wodzicki podnosił sprawy rolnictwa i jego potrzeby, pan Oktaw Sala zwrócił uwagę na konieczność reformy taryfy kolejowej dla ułatwienia zbytu wywozowego — a p. Bolesław Augustynowicz interpelował posła o zawiązanie klubu rolniczego w Radzie państwa, bez względu na stronnictwo i kraj, ale na solidarność obrony interesów rolnictwa. Co z tym zamiarem się stało? Następnie w sprawie dostaw zboża dla wojska, wreszcie w kwestyi usystemizowania płac inspektorów szkolnych okręgowych.

Na zapytania te odpowiedział p. Jaworski: 1) utworzenie klubu rolniczego rozbiło się o przeciwieństwa polityczne stronnictw; 2) sprawa organizacyi dostaw zbożowych bez pośrednictwa, ale wprost od producentów, da się ułożyć w czasie obrad delegacyj wspólnych, za porozumieniem z Ministrem wojny, według życzeń kraju; 3) systemizowanie płac inspektorów szkolnych budzi tem większe nadzieje, że w Kole polskiem zasiędą dwie takie siły pedagogiczne, jak pp. Czerkawski i Sawczyński.

Z Wiednia telegrafują, że dr. Bloch wstąpi do Koła polskiego, jak utrzymują na pewno wiedeńscy liczni jego zwolennicy izraeliccy, a uczyni to ze względu na swych chrześciańskich wyborców w Kołomyi, którzy tylko w tem przypuszczeniu głosy swe na niego oddali.

SPRAWY MONARCHII

(Przemówienie p. Ministra Kallaya w Mostarze.)

Z okazyi otwarcia kolei hercegowińskiej z Mostaru do Metkowicu, wspólny Minister skarbu, p. Kallay, przyjmował, jak już donosiliśmy, reprezentantów prasy austro-węgierskiej, przybyłych na tę uroczystość. W toku rozmowy poruszono także obiegające ostatniemi czasy pogłoski o wrzekomym zamiarze rozszerzenia okupacyi. Na to, według relacyi *Pester Lloyda*, powiedział p. Minister dosłownie: „Nie sądzę, aby kiedykolwiek istniał zamiar dalszego rozszerzenia polityki okupacyjnej. Taką politykę uważałbym zresztą za zgubną dla naszych interesów. Przybyliśmy do Bośnii i Hercegowiny w zamiarze wyzwolenia ludu z położenia, które było istotnie nieznośnem. Rząd sułtana był za słabym, aby utrzymać wewnętrzny porządek, a wszystkie warstwy ludności cierpiały zarówno z powodu bezustannych zamieszek i krwawych zapasów domowych. Myśmy obdarowali ludność pokojem, zapewniliśmy jej bezpieczeństwo życia i mienia, swobodne wykonywanie praktyk religijnych, słowem, daliśmy jej wszystkie warunki należycie uporządkowanego ustroju państwowego. Ztąd też, po pierwszem wzburzeniu, wszystkie szczepy tego kraju powitały nas przyjaźnie i uznały korzyści, nasuwające się im z nowego stanu rzeczy. W razie dalszego rozszerzenia okupacyi, korzyści te poszłyby na marne; w pierwszym rzędzie zetknęlibyśmy się z ludem albańskim, krnąbrnym i nieokiełznanym żywiołem, nie pragnącym bynajmniej uporządkowanych stosunków, albowiem nie miał nigdy sposobności poznać się z ich dobrodziejstwami. Albańczycy przywitaliby nas przeto jako zdobywców, a za takich poczytanoby nas także może i tu i ówdzie w Europie, co nie byłoby dla nas wcale pożądanem. Zresztą na poskromienie i utrzymanie w karbach tego plemienia, potrzebaby najmniej 200.000 żołnierza i 200 milionów złr. — a jest to cena nieco za wysoka. Korzystniejszem będzie dla nas, jeżeli odczekamy naturalnego rozwoju wypadków. Nie rozszerzenia okupacyi przeto pragniemy, lecz trwałego rozwoju i skonsolidowania Bośnii i Hercegowiny i dania tym sposobem możności rozszerzenia się naszemu handlowi i przemysłowi. Wszelkiemi też siłami popierać będę taką politykę, gdyż kocham kraj ten i mniemam, iż tylko na obranej dotychczas drodze, potrafimy mu zapewnić lepszą przyszłość.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Marszałek polny br. Manteuffel.)

Jak już donieśliśmy, zmarł przedwczoraj w Karlsbadzie, marszałek polny i namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, br. Manteuffel. Urodzony w Dreznie dnia 24 lutego 1809 r. bar. Manteuffel odznaczył się głównie w zawodzie wojskowym. W r. 1865-ym był gubernatorem cywilnym i wojennym Szlezwigu, zaś w r. 1866-ym dowódcą armii nadmeńskiej. Tegoż roku w sierpniu miał powierzoną misję do Petersburga. W roku 1870-ym walczył przeciwko Francji jako dowódca pierwszego korpusu armii pod Colombey-Nouilly i Noisseville, następnie zaś dowodził pierwszą armią. Stoczył bitwy pod Amiens i pod Hallue i zmusił armię gen. Bourbakiego do przejścia granicy szwajcarskiej. Po ukończeniu wojny dowodził naczelnie armią okupacyjną we Francyi. Od r. 1879 piastował urząd namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, na którem to stanowisku pozyskał sobie taktownem i umiarkowanem postępowaniem sympatje miejscowej ludności, natomiast wywołał niezadowolenie szowinistów niemieckich pragnących zastosowania

---

przyrzekam najsolenniej, święcie wypełnić tę waszą wolę — odpowiedziałam, przyciskając oboje tych zacnych ludzi do serca.

Chrzest podwójny rzekomych bliźniąt odbył się przy napływie wielu gości, ze wszelką okazałością, jak chciał mąż, w tej samej sali, w której teraz jesteśmy, zamienionej czasowo we wspaniałą kaplicę, z powodu bowiem wątłego zdrowia mojego synka, którego lekarze na powietrze narażać zabraniali, nie mogliśmy się udać do kościoła.

Bóg jeden wie, ile wycierpiałam przy tym uroczystym obrzędzie. Ja jedna tylko kłamałam przed Bogiem i ludźmi i nie miałam nawet spólników mojej winy, Rózia bowiem z mężem, pod pozorem żalu po straconem dziecku, pozostali u siebie i nie byli wcale przy chrzcinach

Jeszcze winnam jedno objaśnienie — zkąd pochodzi to znamię, które Rózia odkryła dziś na ręku nowożeńca? — Nazajutrz po naszej rozmowie z Ignacym, kiedy on się zrzekł zamiaru ucieczki i oboje z żoną mnie uspokoili, osłabiona jeszcze zemdleniem, wyszłam na terasę odetchnąć świeżem powietrzem, gdy nagle przerażający krzyk jednego z dzieci (poznałam silniejszy głos Pawełka) wstrząsnął mną do głębi duszy. Przarażona, przypuszczając że nowe nieszczęście nas nawiedza, pospieszyłam, o ile siły słabe dozwalały, do dziecinnego pokoju. Zastałam Rózię obwijającą rączkę Pawełka, który krzyczał w niebo głosy. Na zapytanie moje, co zaszło, odpowiedziała dość obojętnie:

— Zawsze pani mówiłam, że te bronzy przy kołyskach nic warte, ot jeden oderwał się trochę i dziecko rączkę skaleczyło, ale to nic, już mu przewinęłam, założyłam bawełną i do jutra śladu nie będzie.

Chłopak trochę popłakał, potem go Rózia zabawiła. Cieszyłam się, że mąż mój był jeszcze nie wrócił, bo na każdy płacz dzieci bywał bardzo drażliwy. Z czasem Rózia wyznała mi, że, z polecenia swojego męża, naznaczyła biednego chłopca pieczątką, rozpaloną przy świecy, ażeby dla rozpoznania miał ten znak na sobie, o którym uczynili wzmiankę w owych dokumentach, zrzekających się naszego imienia i spadku..“

* * *

Zaledwie dokończyła słów tych pułkownikowa, kiedy nowożeniec, zrywając się z miejsca, rzucił się do nóg wachmistrzowi i jego żonie, wołając:

— Ojcze! matko! o jakżeście mię kochali. Szczycę się, żem jest waszym synem.

Oboje starzy, płacząc głośno, podnieśli go, przycisnęli do piersi i długo przez łkania, słowa wymówić nie mogli. A nagle pan młody, przechodząc do pułkownikowej, ukląkł przed nią, i całując jej ręce:

— Pani! — zawołał — pozwól i siebie zwać matką, boś i ty nią była jak tamta.

— O! tak synaczku, tak mój Pawełku, tyś mi zawsze był synem najlepszym! Ty jesteś pociechą mojej starości i łez, które wylałam w życiu — odpowiedziała z uczuciem i piękną męską głowę do piersi ze łzami tuliła.

Panna młoda, w pierwszym popędzie, zdążała za mężem na przywitanie tych nadspodziewanych rodziców, lecz ją ojciec powstrzymał, szepnąwszy w różowe uszko jakąś perswazyę francuską.

Łatwo sobie przedstawić podziw i zamięszanie, w jakie spowiedź pułkownikowej wprawiła całe towarzystwo, zebrane dla zabawy, a najmniej przygotowane do takich odkryć tragicznych. Wiele serc czułych zadrgnęło spółczuciem, wiele się oczu zwilżyło. Wszyscy zamilkli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Piotr Jaxa Bykowski.

wobec krajów zajętych energiczniejszej polityki. Wszystkie jednak zabiegi aby wyprzeć z tej posady br. Manteuffla pozostały bez skutku, namiestnik bowiem posiadał silne oparcie u dworu i był wogóle osobistością do której cesarz Wilhelm miał szczególniejsze zaufanie.

Obecna reorganizacya armii pruskiej jest po części dziełem zmarłego marszałka, który reprezentował zasadę, iż wyższą hierarchię wojskową potrzeba odmładniać bezustannie swieżemi siłami.

Ze śmiercią br. Manteuffla, z 12 marszałków, jakich posiadała armia po wojnie niemiecko-francuskiej, pozostało już obecnie tylko dwóch, t. j. cesarzewicz i hr. Moltke. Zmarło zaś 10, mianowicie: książę Karol, hr. Wrangel, Bittenfeld, Steinmetz, książę Fryderyk Niederlandzki, hr. Roon, W. książę Meklemburski, książę August Würtemberski, książę Fryderyk Karol i hr. Manteuffel. Cesarzewicz jest marszałkiem od 28 października 1870 r., hr. Moltke od 16go czerwca 1871 r.

(Z Petersburga.)

Według lista petersburskiego do *Pol. Corr.*, dotychczasowy radca ambasady rossyjskiej w Wiedniu p. Fonton, obejmie w ciągu sierpnia posadę posła w Lizbonie, a książę Cantacuzen[illegible] posadę radcy ambasady w Wiedniu.

Szambelan Buteniew, należący do składu ministerstwa spraw zagranicznych, znany z układów toczonych w Watykanie, jak donosi *Prawit. Wiestnik*, mianowany został radcą ambasady w Londynie.

Prawit. Wiestnik ogłasza okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych, o zaprowadzeniu mundurów na uniwersytetach. Z okólnika tego dowiadujemy się, że umundurowanie zostaje zaprowadzone w uniwersytetach: petersburskim, moskiewskim, kazańskim, charkowskim, kijowskim i odesskim; o warszawskim nie ma wcale wzmianki.

Z powodu powyższego okólnika *Petersburskie Wiedomosti* czynią uwagę, iż mało komu zapewne wiadomo, że sami studenci uniwersytetu petersburskiego mieli zamiar ujawnić życzenie, aby zostały zaprowadzone dla wszystkich studentów mundury, jako „jedyny możliwy środek odróżnienia studentów od postronnego i niespokojnego żywiołu, który bez przeszkody cisnął się do sal wykładowych aby wzniecać agitacyę w kierunku socyalno-politycznym."

Wyspa Sachalin, będąca, jak wiadomo, miejscem zesłania winowajców, zdaniem podróżnika Polakowa. członka Towarzystwa geograficznego w Petersburgu, nie nadaje się zgoła do rolnictwa. Warunki klimatyczne są wcale nie po temu. W ciągu całego czerwca r. z., mgła pokrywała wyspę, i ziemia w głębokości $^3/_4$ arszyna była jeszcze zamarzła.

(Lord Salisbury).

Po ustąpieniu gabinetu Gladstona i w skutek ogólnego przekonania, że nikt inny tylko lord Salisbury obejmie ster w przyszłym gabinecie, zwróciła się powszechna uwaga ku temu mężowi stanu, który w obozie liberalnym uchodzi za wcielenie wszelkich zalet i wad konserwatyzmu angielskiego. Wielokrotnie odmawiano mu zdolności polityka, i tyleż prawie razy przyznawano mu, że posiada wysoki talent polityczny. Przyczyny tej dwojakiej miary sądu, szukać należy po części w tem, iż Salisbury, który w Izbie lordów jest nieubłagany dla wszelkich zachcianek liberalizmu, w stosunkach prywatnych jest nader uprzejmym, ujmującym i miłym dla każdego, ktokolwiek ma sposobność zbliżyć się do niego. Jako przewódca stronnictwa w Izbie wyższej, Salisbury jest niewątpliwie najwybitniejszą i najzdolniejszą osobistością Znakomity mowca i dyalektyk, walczy, jak nikt inny z przeciwnikami gryzącą ironią, a przyjaciół swoich wzywa z gorliwością równie niesłychaną, ażeby ratowali konstytucyę i nie czynili żadnych ustępstw masom ludowym. W skutek tego niesłychanego zapału dla nietykalności tradycyj, uchodził lord Salisbury przed dwunastu laty za niemożliwego w gabinecie i mniemano że może być tylko znakomitym przewódcą kontrrewolucyi. Dla tej samej przyczyny, niedawno jeszcze, jeden z przeglądów miesięcznych odmawiał Salisbury'emu warunków na męża stanu. Z drugiej strony jednak przyznają mu i nieprzyjaciele wielkie zdolności. Jest on znakomitym mowcą, nieporównanym stylistą, teologiem i chemikiem, wzorowym i dobroczynnym właścicielem dóbr ziemskich, przezornym ojcem rodziny i, co w oczach jego stronnictwa ma niemałą wagę, pochodzi ze sławnej, znanej w dziejach i zasłużonej rodziny. — Lord Salisbury, dał się poznać najpierw w Izbie niższej jako lord Robert Cecil, gdy był reprezentantem miasteczka Stamford. Jako spadkobierca słynnego nazwiska i książęcej fortuny, stanął lord Salisbury od razu w obozie niezłomnych torysów, którzy literę konstytucyi poczytywali za świętą i niemogącą ulegać zmianie. Chciał on, jak jego wielki przodek, lord Burleigh, być podporą tronu i zawzięcie bronić tego, co po reformie konstytucyi zdefiniowane zostało jako trzy stany w Anglii Mniemał, że obrona w tym duchu podejmowana, umocni królewskość przeciw ewentualnym pociskom i wichrom demokracyi. Niezwykła zdolność szybkiego oryentowania się i wymowa, pozwalały mu zawsze w Izbie niższej odsłaniać jaskrawe sprzeczności w wywodach przeciwników liberalnych Według jego polityki, w Anglii rządzonej tradycyjnie, nie mogły mieć znaczenia wyrazy: „porozumienie, pojednanie lub kompromis". Z takiem usposobieniem, w obec wolności parlamentarnej w Anglii, nie był możebny. To też w głosach prasy najbardziej i najczęściej wystawiony był na pociski. Nazywano go Prometeuszem, któremu targa wnętrzności sęp radykalny, Ajaxem, który zuchwale podniósł czoło przeciw piorunom Jowisza liberalnego, Ixionem torysowskim, łamanym na kole radykalizmu.

W pierwszej chwili rządów Beaconsfielda, nazywał go Salisbury awanturnikiem i nikt nie przewidywał, że wejdzie do gabinetu, z którego jednak wystąpił, gdy Beaconsfield ogłosił swój bil reformy. Salisbury nazywał to zdradą bezprzykładną w dziejach. W roku 1874 wstąpił jednak Salisbury po raz drugi do gabinetu Beaconsfielda i odtąd rozpoczyna się prawdziwe przeobrażenie w usposobieniu jego, odtąd bowiem, chociaż nie odstępował od swoich zasad, umiał zdolności swoje zużytkować dla dobra państwa i czynić ustępstwa, gdzie tego polityka nakazywała. Powtarzały się jeszcze nieraz chwile, w których Salisbury w Izbie wyższej zapominał, że jest reprezentantem gabinetu a nie stronnictwa, i posuwał się do wycieczek przeciw własnym kolegom, lecz Beaconsfield umiał wrażenie to neutralizować. Ostatecznie, od roku 1878 jako minister spraw zagranicznych, złożył dowody nietylko wielkiej dojrzałości politycznej, ale oraz zdumiewająco szybkiej pracy. Opozycya zarzucała mu wówczas wiele, dziś jednak przyznają nawet liberalne organa, że gdyby Salisbury z Beaconsfieldem byli pozostali u steru, Anglia nie byłaby przechodziła przez takie upokorzenia jakich doznała pod gabinetem liberalnym. Lord Salisbury wobec zagranicy, jest przedewszystkiem zwolennikiem dobrych stosunków z Niemcami i wielbicielem przymierza mocarstw środkowej Europy. W stosunkach międzynarodowych wogóle byłby nowy gabinet stanowczy, a jak organa torysów twierdzą, ktoby miał z Salisburym do czynienia, wiedziałby odrazu do czego się ma stosować, nie tak jak to było za prezydentury Gladstona. Pod względem towarzyskim pożądane jest także dla Anglii przewodnictwo w gabinecie Salisburyego, gdyż posiada on wszelkie środki i warunki, ażeby w salonie swoim łączyć liczne sfery i uśmierzać wyniknąć mogące niesnaski.

KRONIKA

— **JE. ks. biskup krakowski**, Albin Dunajewski, dnia 14 b. m, dopełnił w Białej aktu poświęcenia nowo utworzonego tam klasztoru Córek Bożej miłości. Po akcie tym JE. udzielał w kościele parafialnym sakramentu Bierzmowania i tego samego dnia po południu odjechał z powrotem do Krakowa.

— **Pan Jan Zacharyasiewicz**, bawiący obecnie w Krakowie, uczczony został z powodu jubileuszu swojego ucztą, która przedwczoraj wieczór zgromadziła w salonach tamtejszego Koła artystyczno-literackiego do czterdziestu reprezentantów świata literackiego i artystycznego. Przy wieczerzy wznosili serdeczne toasty: prezes Kossak, kan. ks. Polkowski, skarbnik Koła p Abramowicz i redaktor p. T. Romanowicz. W pięknem przemówieniu odpowiedział im. szan. jubilat. Po wieczerzy odbył się wieczorek muzykalny, w którym wzięli udział pp. Bylicki, Singer, Henisz i Adamowski.

— **Stan zdrowia pana Klaczki**, według ostatnich doniesień z Paryża, znacznie się poprawił

—β— **Na kolonie wakacyjne** dla chłopców, odbędzie się w dniu 28 b. m., lub też następnego dnia, zabawa towarzyska na Wysokim Zamku, a zawiązany w tym celu osobny komitet pod zwierzchnictwem niestrudzonego promotora kolonij wakacyjnych, pana radcy szkolnego dr. Gerstmana, dokłada wszelkich starań, aby zabawa odbyła się z możliwą świetnością i urozmaiceniem W tym celu uproszono kilka towarzystw o współudział w tem szlachetnem przedsięwzięciu; poczyniono kroki o uzyskanie pozwolenia na loteryę fantową; program ułożono świetny i pełen pomysłowych niespodzianek, słowem, zajęto się tą sprawą energicznie i z zapałem, godnym pięknego swego celu. Niewątpimy, że publiczność nasza, tak hojna, gdy idzie o poparcie rzeczy dobrej i pożytecznej, licznie zgromadzi się w dniu zapowiedzianym na zabawę, która ma przynieść biednym dzieciom zdrowie i siły do dalszej nauki i pracy po wakacyach.

— **Popisy uczniów konserwatoryum** gal. towarzystwa muzycznego rozpoczynają się we środę, 24 b. m. i trwać będą przez cztery po sobie następujące dni. Początek przed południem o ósmej, a po południu o 3 godzinie. W poniedziałek, 29 b. m., o godzinie jedenastej przed południem, nastąpi rozdanie nagród celującym uczniom. Tak na popisy jako też podczas rozdania nagród dla publiczności jest wstęp wolny.

— **Popis** uczenic szkoły fortepianu pani Jadwigi Duninowej, który od kilku dni, t. j. od chwili zapowiedzenia, zainteresował całe miasto (inowacyą i urokiem współuczestnictwa orkiestry wojskowej, 9 pułku pieszego pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p Falla) odbył się wczoraj w sali Domu Narodnego, rozpoczęty punktualnie z uderzeniem godziny 7 a zakończony o godzinie 10 wieczorem. Ze względu na porę roku miał to być egzamin, ze względu jednakże na porę dnia, a co bardziej, ze względu na program i sposób wykonania tegoż, był to koncert raczej niż popis, chociaż nie zacierał cechy tego ostatniego.

Już pierwszy numer programu, „uwertura z *Machabejczyków* Rubinsteina," (2 fortepiany, 8 rąk), wykonana znakomicie przez panny: Rzepecką, Patakównę, M. Bureschównę i Zawziętównę, charakteryzuje, jako dzieło niepospolitej muzykalnej wartości — ducha, jaki panuje w szkole pani Duninowej. Dobra, sumienna i gruntowna nauka uwydatniła się jeszcze bardziej w wzorowem wykonaniu koncertów Chopina *(f moll)*, Mendelssohna (*g-moll*), Fielda (*as-dur*) i Webera (*Concertstück*) przez uczennice, panny: Patakównę, Radomyskę, Zawziętównę i Rzepeckę, przy starannem towarzyszeniu orkiestry wojskowej pod wielce umiejętnem kierownictwem p. kapelmistrza Falla. Wykonanie to decyduje o wartości szkoły pani D. Z grona jej uczenic, występujących we wczorajszym popisie, wymieniamy na pierwszem miejscu panny: Götzównę (*Erlkönig*), M. Bureschównę (*Belizariusz*), Serwackę (*Łucyę*) i Płoszczańskę *(Rapsod węgierski IX Liszta)*. Bardzo milutko grały panny: H. Bureschówna Planerówna, T. Bieńkowska i Grotowska, tudzież uczenice uczenic pani Duninowej, panny: Szumska, Z. Bieńkowska i Kwiatkowska.

Po ostatnim numerze programu, urządziły uczenice wspólnie z publicznością serdeczną owacyę sympatycznej i zasłużonej nauczycielce. Przy grzmocie oklasków, ofiarowano jej nader cenną pamiątkę i mnóstwo prześlicznych bukietów.

Fortepiany („Bösendorfer" ze składu p. Śliwińskiego i „Ehrbar" pp. Seyfartha i Czajkowskiego) przedstawiły się świetnie, zważywszy strój orkiestry wojskowej, (o $^1/_2$ tonu wyższy od międzynarodowego dotychczasowego kamertonu francuskiego). *l...*

— **Zabawa ogrodowa**, połączona z przedstawieniem amatorskiem, odbędzie się w niedzielę, 21 czerwca, na dochód stowarzyszenia rękodzielniczego „Skała", w ogrodzie własnym tegoż, przy ulicy Mickiewicza l. 28. Program: O godzinie 3 rozpoczną się tańce, które trwać będą do godziny 8 wieczór, poczem nastąpi przedstawienie w ogrodzie, w nowo urządzonym teatrze. Rozpocznie: *Pan Benet*, komedya w 1 akcie wierszem hr. Aleksandra Fredrę (ojca). Zakończy: *Chłopi Arystokraci*, szkic dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami, Wł. L. Anczyca. Muzyka wojskowa pułku [illegible]0.

— **Teatr.** Wczoraj przedstawiła się na scenie naszej była artystka krakowskiego teatru, panna Pysznik w roli Lińci, w zgrabnej komedyjce Świderskiego *Dzieciaki*. Po pierwszym już tym występie możemy stanowczo powinszować zapobiegliwej dyrekcyi naszego teatru, nowej a cennej zdobyczy. Panna Pysznik w tej małej rólce rozwinęła tyle wdzięku, tyle swobody, złożyła dowody takiej rutyny scenicznej, a grała przytem z taką naturalnością, że audytoryum — nie liczne niestety — hucznemi oklaskami i przywoływaniem artystki dawało kilkakrotnie wyraz uznania swego i zadowolenia. My też z naszej strony witamy artystkę na scenie lwowskiej z całem przeświadczeniem, iż dalsze występy potwierdzą tylko naszą pobieżną ocenę pierwszego jej występu, który niewątpliwie świadczy o wykształceniu scenicznem i niepospolitym talencie artystki do ról naiwnych. W grze panny Pysznik uderza przedewszystkiem nadzwyczaj subtelne i inteligentne pojęcie roli, misterne opracowanie szczegółów, wyborna intonacya głosu, a przedewszystkiem i głównie nadzwyczajna prostota i naturalność — te kardynalne warunki artyzmu, świadczące zarazem chlubnie o wzorowej szkole, jaką artystka przebyła.

Oprócz *Dzieciaków*, odegrano jeszcze wczoraj wyborną komedyę H. Bissona: *Deputowany z Bombignac*, a odegrano rzeczywiście koncertowo. Wszystkim występującym artystom należy się bezwarunkowe uznanie, przedewszystkiem zaś panom: Zboińskiemu (Pinteau) i Lubiczowi (hr. de Chautelaur), których werwa, nie zrażona przykremi pustkami w sali, zasługuje na szczególniejszą pochwałę. Jesteśmy pewni, że nawet publiczność francuska, przywykła do ruchliwej i pod każdym względem świetnej gry własnych aktorów — (a dodajmy, że *Deputowany z Bombignac* należy do repertoaru pierwszego teatru francuskiego i że rolę hr. de Chautelaur gra tam Coquelin starszy) nie szczędziłaby wczoraj oklasków naszym pracowitym i inteligentnym artystom.

Dzisiaj, po raz pierwszy komedya hr. H. Łączyńskiego p. t. *Szukam spokoju.*

— **Zaginione dzieci.** Dziesięcio-letnia Marya Borkowska, córka czeladnika krawieckiego, blondynka, z krótko uciętemi włosami, szczupła, pociągłej bladej twarzy, oczu piwnych, mająca u prawej ręki jeden paznogć nieforemny, wydaliła się dnia 10 b. m ze służby niewiadomo dokąd. — Także i 10 letni Maryan Bleidowicz, w jasnem ubraniu i pąsowych pończochach, wyszedłszy dnia 16 b. m. do szkoły, nie powrócił do domu. Rodzice poszukują za temi dziećmi.

— **Cenną pamiątkę po Goethem** znaleziono w zbiorach, pozostałych po niedawno zmarłym wnuku wielkiego poety. Jest to własną ręką pisany dzienniczek Goethego, prowadzony od roku 1777 do 1832 (roku śmierci poety).

— **Pożar**, którego przyczyna na razie nie została zbadaną, zniszczył w gminie Uszkowicach, powiatu przemyślańskiego, sześć zagród włościańskich, przyczem spaliło się także 6 sztuk bydła rogatego i dwie sztuki trzody chlewnej. Strata, w małej tylko części ubezpieczona, wynosi około 5.000 zł.

— **Wspólnik oszusta** Schadlbauera, szefa pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej, który niedawno wyłudził od banku kredytowego ziemskiego 60.000 zł., jako pożyczkę zahipotekowaną na dom, który do niego nie należał, jak donoszą z Wiednia, został wykrytym w osobie Pawła Hörmana, 57-letniego człowieka żonatego, ojca dwojga dzieci. Hörman pracuje od lat 30 u firmy Schadlbauer, był dotychczas nieposzlakowanym, a otrzymał od swego szefa za udawanie właściciela domu 2000 zł. Obaj sprawcy rafinowanego oszustwa są już w ręku sądu, a straty banku kredytowego są zupełnie pokryte.

— **O pożarze w Grodnie** zamieszkała w tem mieście pani Eliza Orzeszkowa komunikuje następujące szczegóły *Kur. Codz.*: „Miasto liczyło blisko 40.000 mieszkańców, a ze ścian jego została zaledwie $^1/_4$. W dodatku pozostały tylko ściany najlichsze, najciaśniejsze; najwyższych, najobszerniejszych prawie nie ma śladów. Najmniej 20.000 ludzi jest bez dachu. Oprócz połowy dzielnicy izraelickiej, spłonęły właśnie te ulice miasta, przy których mieszkali ci, coby mogli wspierać i ratować, gdyby ich dobro nie było zginęło. Z 12 adwokatów, 3 tylko ocaliło część swojego mienia; z 30 lekarzy kilku, z 3 rejentów 1. Sędziowie, prezesi różnych biur, urzędnicy wyżsi, kupcy bogatsi ujrzeli się tymczasem bez chleba i dachu; to „tymczasem" ciągnąć się może długo, gdyż w pozostałych domach mieszkania doszły do cen bajecznych, za jeden pokój właściciele wymagają od 300 do 500 rs. Z dwudziestu kilku hoteli został jeden. Wielu ludzi zamożnych straciło mienie, skutkiem spalenia się domów, na których mieli lokowane fundusze, kamienice zaś przeważnie ubezpieczone były bardzo nisko". Według depeszy z Wilna, zawiązał się w Grodnie pod przewodnictwem wicegubernatora komitet wsparcia dla pogorzelców. Nadchodzą ofiary w żywności i pieniądzach. Pogorzelców rozlokowano po koszarach.

— **Praga,** 18go czerwca. (*Przyjazd gości amerykańskich.* (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*) Niepodobna opisać zapału z jakim przyjmowano tutaj i na wszystkich stacyach, począwszy od Bodenbachu na granicy saskiej, gości zamorskich, spieszących z drugiej półkuli, aby odetchnąć powietrzem ojczystem. Gości amerykańscy już od Hamburga, dokąd zawinęli na umyślnie w tym celu wynajętym statku, byli przedmiotem owacyi. W Hamburgu powitała ich deputacya, wysłana z Pragi, tudzież cała kolonia czeska, osiadła w tem mieście. Ztąd ruszono osobnym pociągiem przez Niemcy ku granicy czeskiej. Na przyjęcie upragnionych gości, wyjechało z Pragi i innych miejscowości aż do Bodenbanchu nadzwyczajnym pociągiem przeszło 800 osób. Przejazd przez Czechy był jednym olbrzymim pochodem tryumfalnym. Na wszystkich stacyach, przystrojonych uroczyście, oczekiwały na pociąg tłumy publiczności, z muzykami na czele. Okrzykom radosnym, uściskom i różnego rodzaju entuzyastycznym manifestacyom nie było końca Na niektórych stacyach zasypywano formalnie gości kwiatami. Nie można się dziwić przeto, iż pociąg spóźnił się z przybyciem do stolicy prawie o dwie godziny Tysiączne tłumy zalegały peron, na dworcu kolejowym, tudzież wszystkie ulice i place, któremi według ułożonego poprzednio programu, mieli przejeżdżać goście przygotowanemi powozami. Zbytecznem może byłoby dodawać, iż wszystkie domy, należące do Czechów, były świetnie przystrojone w chorągwie, festony i okolicznościowe napisy. Balkony i okna pozajmowały damy z koszami kwiatów. Porządek utrzymywali członkowie różnych stowarzyszeń. Gdy olbrzymi pociąg wjechał na peron z tysiąca piersi rozległ się pełen zapału okrzyk: *na zdar! slava*! Po uciszeniu się, wystąpił burmistrz Cerny i drżącym od wzruszenia głosem powitał tych, „którzy przybywają do opuszczonej przed laty ojczyzny i tych, któ-

rych kołyska stała po za Oceanem". W imieniu pielgrzymów odpowiedział p. Oliverius, właściciel drukarni w Chicago i przewodnik wyprawy, poczem ruszył orszak z chorążym na czele, niosącym kosztowny sztandar do miasta. Pochód otwierała kapela gwardyi strzeleckiej, grając hymn *kde domow muj?* Wspaniały pochód przesuwał się wśród bezustannych okrzyków głównemi ulicami miasta, okrążył gmach teatralny, poczem porozwożono gości do przygotowanych dla nich kwater. Do późnej nocy panował w mieście ruch ożywiony, do czego przyczyniło się mnóstwo osób przybyłych z różnych stron kraju dla powitania pielgrzymów. Ogółem zawitało z za oceanu dwieście kilka osób, pomiędzy temi kilkadziesiąt kobiet i kilkonaściorо dzieci.

Nazajutrz zwiedzali goście starożytny ratusz na Starem mieście, teatr narodowy, muzeum przemysłowe, kościoły i inne pamiątki miasta Wieczorem odbyło się w teatrze na cześć przybyłych galowe przedstawienie. Wspaniała sala przepełnioną była doborową publicznością w świątecznych strojach. Dla gości zarezerwowano część parteru i lóż pierwszo i drugorzędnych. Przy loży konsorcyum powiewał sztandar, ofiarowany przez pielgrzymów, dla ozdoby przybytku sztuki narodowej. Dar to złożony w imieniu tych, którzy nie mogli wziąć udziału w wyprawie. Chorągiew, sporządzona z kosztownej materyi, ma na jednej stronie haftowany złotem herb Stanów zjednoczonych, po drugiej herb czeski, u dołu zaś odpowiedni napis. Przed przedstawieniem orkiestra odegrała uwerturę, skomponowaną przez Smetanę, na otwarcie Diwadla narodowego, poczem jedna z pierwszych tutejszych artystek pani Maruska, wypowiedziała prolog okolicznościowy, witając gości. Grzmot oklasków trwał przez kilka minut i ucichł dopiero, gdy podniosła się kurtyna, a oczom widzów przedstawił się prześliczny obraz, przedstawiający miłość ojczyzny. Cała publiczność, jakby tknięta iskrą elektryczną powstała z swoich miejsc, poczęła powiewać chustkami, rzucać kwiaty na parter i do lóż. Okrzyk *slava* zagłuszył formalnie orkiestrę, która intonowała hymn: *Kde domow moj?* Po odśpiewaniu przez zgromadzonych na scenie członków opery odpowiedniej kantaty, rozpoczęło się przedstawienie opery narodowej *Pridana nevesta.*

Po przedstawieniu udali się goście gremialnie do *Mestańskiej Besedy*, gdzie odbył się bankiet, urządzony kosztem obywali.

Dzisiaj przed południem zwiedzali pielgrzymi zamek hradczyński i jego skarby, poczem udali się na popisy towarzystwa gimnastycynego *Sokół*.

Ze wszech stron nadchodzą na ręce komitetu liczne telegramy z powitaniem gości amerykańskich.

Powszechną zwróciło to na siebie uwagę przejście *Pokroku*, głównego organu klubu czeskich deputowanych na własność konsorcyum dziennika *Politik*. Dotychczasowy naczelny redaktor *Pokroku* dr. Zeithammer ustąpił, a cały skład redakcyi uległ reorganizacyi. Pomimo to, dziennik ten wychodzić będzie i nadal w dotychczasowym duchu i pozostanie także na przyszłość głównym organem klubu czeskiego. Mówią, że dr. Zeithammer zamieni stanowisko redaktora na posadę w służbie rządowej i słychać nawet o powołanie go do ministerstwa

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 18 czerwca.*)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski. Rada udzieliła urlopów: dr. M. Madeyskiemu od 1 lipca do ostatniego września, a ks. kanonikowi Mazurakowi na 3 miesiące.

W drugiem czytaniu uchwaliła Rada uzupełnić §. 39 statutu miejskiego w tym sensie, iż stronom prywatnym wolno będzie przeciw rozporządzeniom magistratu, w sprawach własnego zakresu działaniu, wnosić rekursa w przeciągu 14 dni; dotychczas nie był ten termin oznaczony w statucie.

Jak wiadomo, nowa ustawa budownicza dla miasta Lwowa, otrzymała Najwyższą sankcyę i wchodzi w życie z d. 15 lipca r. b. Z tego powodu wnosi sekcya III, ażeby tę ustawę rozpowszechnić między obywatelstwem tutejszem i w tym celu zakupić znaczniejszą ilość Dziennika ustaw krajowych, w którym ustawa ta będzie drukowaną. Dalej wnosi sekcya III z powodu nowej ustawy budowniczej zmianę statutu miejskiego w tym kierunku, iżby odtąd rekursa w sprawach budowlanych były załatwiane stanowczo przez sekcyę III, a nie, jak dotychczas, przez pełną Radę. Przeciw temu ostatniemu wnioskowi przemawiali pp. dr. Zucker i Soleski; w razie przyjęcia tego wniosku zwichnęłaby Rada zasadę jawności obrad w sprawach częstokroć ważnych; dla gruntowniejszego zbadania tej sprawy wniósł p. Soleski, ażeby Rada wniosek sekcyi co do zmiany statutu, przekazała napowrót magistratowi a względnie sekcyom III i V. Wniosek ten został przyjęty równie jak dwa pierwsze wnioski sekcyi III.

W sprawie fundacyi stypendyjnej ś. p. Fiutowskiego, dla rzemieślników i przemysłowców lwowskich, przedłożył Magistrat Namiestnictwu akt fundacyjny; Namiestnictwo przyjęło go do wiadomości i poczyniło prócz kilku uwag cechy czysto formalnej, także uwagę zasadniczą, a mianowicie, że akta tego rodzaju powinny być załatwiane przez Reprezentacyę miejską przy wzmocnionym komplecie, na dwóch po sobie następujących posiedzeniach. Magistrat, powołując się na odmienny paragraf statutu, wypowiedział zdanie, że akta fundacyjne tego rodzaju, jak fundacya ś. p. Fiutowskiego, nie zawierające w sobie zobowiązań wieczystych, nie wymagają takiego rygoru. Sekcya druga a zgodnie z jej wnioskiem, także pełna Rada przychyliła się do zapatrywania magistratu.

P. Osmólski, prezes komitetu projektowanej wystawy rolniczo-przemysłowej w ziemi Bełzkiej, wniósł prośbę do magistratu tutejszego, ażeby miasto Lwów udzieliło komitetowi: 1) tytułem subwencyi 1000 złr.; 2) na premie dla wystawców krajowych 500 zł.; 3) ażeby komitetowi pożyczyło przedmioty dekoracyjne dla upiększenia planu wystawy; 4) ażeby plakatami i przez dobosza obwieściło rękodzielnikom i przemysłowcom lwowskim, że w czasie od 1 do 15 września r. b. odbędzie się wystawa ziemi Bełzkiej, a nareszcie 5) ażeby magistrat zniewolił zarząd tutejszego Muzeum przemysłowego do obesłania tej wystawy. Magistrat, a zgodnie z nim sekcya II, wnosi, ażeby na powyższe żądania dać odmowną odpowiedź.

Pp. Michalski i Niemczynowski uczynili wniosek, ażeby Rada przeszła do porządku dziennego nad powyższą prośbę pana Osmólskiego. Rękodzielnicy i przemysłowcy lwowscy wiedzą, że w Bełzie miała odbyć się wystawa rolniczo-przemysłowa i mieli szczery zamiar wziąć w niej jaknajliczniejszy udział. W tym celu odbyli nawet w d. 3 maja r. b. walną naradę, ale dowiedziawszy się, że p. Osmólski rozesłał liczne zaproszenia do rękodzielników i przemysłowców zagranicznych, a mianowicie niemieckich, w Berlinie i t. p. oświadczyli mu, że w razie udziału przemysłowców zagranicznych, oni uchylają się zupełnie od udziału w wystawie. Wówczas przyrzekł im p Osmólski, że cofnie zaproszenia przygotowane dla przemysłowców i rękodzielników zagranicznych, tymczasem zaś, w dniu 5 maja rozesłał te zaproszenia, a na zapytanie tutejszych rękodzielników, czy istotnie nie dotrzymał obietnicy, nie dał żadnej odpowiedzi. Zresztą krążą już po Lwowie pogłoski, że wystawa w Bełzie nie przyjdzie wcale do skutku. Po tych wywodach, przyjęła Rada wniosek przejścia do porządku dziennego nad prośbą p. Osmólskiego, poczem powzięła drugą uchwałę co do zakupna realności p. Michniewiczowej, pod l. 30 przy ulicy Zamarstynowskiej, za kwotę 19 500 zł. na cele wojskowe. W dalszym ciągu posiedzenia toczyły się przerwane przed trzema miesiącami narady nad projektem nowego statutu dla komisyi instytutu ubogich chrześcian.

Współczesne Chiny.

(Ciąg dalszy.)

Oprócz wymienionych powyżej kar legalnych, istnieją jeszcze inne dowolnie w praktykę wprowadzone. Zdarza się nieraz, że winowajców, zaszytych w worki, wrzucają do kloak, a ludzi z jednym uciętem uchem często widzieć można. Więźniowie używani do robót w mieście, ciągną za sobą nie kule żelazne, ale ogromne ciężkie kamienie zawieszone na łańcuchu u szyi.

Statystyczne obliczenie ilości egzekucyj w Chinach jest prawie niemożliwem. Gazeta urzędowa podaje zwykle co jesieni ogólną cyfrę wykonanych wyroków śmierci, ale cyfra ta nie zawsze jest dokładna. Można przyjąć za rzecz pewną, iż w przecięciu ośmset do dziewięciuset wyroków śmierci przedkładanych bywa corocznie do zatwierdzenia cesarzowi. A w iluż tu wypadkach takie zatwierdzenie uważane jest za zbyteczne! Często się zdarza, że generalny gubernator prowincyi wydaje wyrok, który natychmiast bywa wykonywany i to często od razu na kilku skazańcach. Wszelkie rozruchy polityczne w Chinach dają zwykle powód do takich doraźnych a licznych egzekucyj. W czasie powstania w 1854 do 1855 r. ośmdziesiąt trzy tysiące więźniów (prawie niepodobne do uwierzenia!) zostało skazanych na śmieć i egzekwowanych w jednem tylko mieście Kantonie, nie licząc tych, którzy w więzieniu zmarli z głodu i nędzy....

Nie ma też w świecie straszniejszych więzień nad chińskie. Jest to szereg cel kwadratowych o kamiennej posadce, otoczonych olbrzymiemi palami, po za któremi są korytarze dla straży. Nad wchodowemi drzwiami widnieje głowa tygrysa z otwartą paszczą i świecącemi oczyma; tygrys bowiem jest wyobrażeniem opiekuńczego bożka strażników więziennych, któremu też oni co dnia cześć oddają. Cele przeznaczone dla więźniów są brudne nie do opisania, a powietrze w nich prawdziwie zabójcze. Nie ma tu mowy ani o jakiejkolwiek wentylacyi, ani w ogóle o zarządzeniach hygienicznych. Ze sprzętów znajduje się tam tylko łóżko złożone z grubych tarcic, wspartych na kilku belkach i ołtarz poświęcony bożkowi Hong-Koung Chou Chou, który ma mieć dar skruszania zatwardziałych serc grzeszników. Więźniowie bez powietrza wody i prawie bez pożywienia, pozostawieni są w stanie nieopisanego niechlujstwa. Nigdy nigdzie nie wychodzą, nie wolno im golić brody, grzebień, szczotka i mydło są rzeczami nieznanemi w tem piekle, to też ci nieszczęśliwi wyglądają jak przerażające szkielety, raczej do zagrobowych zjawisk, niż do ludzi podobni.

Przy wstępie do więzienia, zabierają im odzienie, będące ich własnością, a dają liberyę więzienną z czerwonego płótna, na której dużemi literami wypisana jest nazwa więzienia Głód jest codzienną męczarnią więźnia, zaledwie ma on prawo do garstki ryżu na wodzie... Trzeba dadać, że dyrektor więzienia kupuje swoją posadę, nie pobiera pensyi od rządu, i otrzymuje tylko dziennie mniej więcej ośm centymów na utrzymanie każdego więźnia, nie mając zresztą żadnej pewności co do regularnej wypłaty. Nie dziw więc, że morzy głodem więźniów, a bogatszym lepsze pożywienie sprzedaje, w ogóle zaś pokarm więzienny jest nie do jedzenia.

Oczywiście, że przy takim systemie śmiertelność w więzieniach jest ogromna. Los więźniów powszechne też budzi współczucie, i nie rzadko się zdarza, że umierający urzędnik lub kupiec przeznacza w testamencie pewien kapitał na wspomożenie cierpiących więźniów. W niektórych miastach są stałe fundacye, których celem jest dostarczanie w lecie wachlarzy, a ciepłych okryć na zimę dla tych biedaków. Zachodzi tylko wątpliwość, czy te dary rzeczywiście ich rąk dochodzą W Chinach, jest przysłowie, które mówi, iż mandaryn kradnie rok rocznie dziesięć razy tyle ile jego pensya wynosi, a więzienie zabija dziesięć razy tyle ofiar, co miecz katowski....

W gmachu więziennym znajdują się zwykle po za korytarzami, przeznaczonemi dla straży, cele dla kobiet lub też służące do pomieszczenia całych rodzin, zatrzymywanych jako zakład w razie, gdy jeden z ich członków, ścigany za zbrodnię, zbiegnie i uchyla się od wymiaru sprawiedliwości. Takie uwięzienie rodzin trwa często długie lata. Prawo chińskie w ogóle dozwala rozciągnięcia represaliów za zbrodnię jednego, na całą rodzinę winowajcy. Zdarza się, iż synowie lub krewni skazańca, ponoszą karę śmierci jedynie z powodu tego pokrewieństwa, chociażby żadne na nich podejrzenie nie ciężyło.

To są do ostateczności posunięte następstwa zasady solidarności rodzinnej, która w ogóle jest panującą w Chinach i często usiłuje przeszkodzić wymiarowi sprawiedliwości. Prócz tego każda można rodzina, tworząca rodzaj „klanu", ma spis swoich „wiernych". Skoro jeden z członków takiej rodziny oskarżony jest o obrodnię, którykolwiek z tych „wiernych" wnet pojawia się na jego miejsce, przyznając się do popełnionej zbrodni. Gdy zaś nadejdzie dzień sądu, rodzina dostarcza niezliczonej liczby świadków, aby udowodnić *alibi*, lub wypadek koniecznej obrony, jeśli chodzi o morderstwo, lub inne przedstawić dowody niewinności oskarżonego Ci „wierni", w razie skazania mogą być pewni, że rodzina ich będzie sowicie wynagrodzoną, a w razie pomyślnego wyniku sprawy, sami otrzymają sowitą zapłaty. Substytucye tego rodzaju zdarzają się nawet w razie zapadłego już wyroku śmierci. Za pieniądze można znaleść ochotników, którzy się poddają wyrokowi w miejsce rzeczywistego skazańca. Najczęściej jednak przekupiony bywa w takim razie strażnik więzienny, który donosi władzy, że skazany na śmierć, zmarł nagle w więzieniu i dozwala wynieść go w trumnie.

Wydarza się też czasem, że taki naczelnik rodziny czyli „klanu", zostaje bandytą, uzbraja swoich domowników i niszczy całe okolice sąsiednie. Władze, chcąc go poskromić i schwytać, muszą w takich wypadkach najczęściej używać podstępu. Plagą kraju są również bandy włóczęgów, zwane *hakka*. Bandy te podobnie jak cyganie w Europie, nie mają stałego miejsca pobytu i żyją kradzieżą i rozbojem Rząd, aby uczynić je mniej szkodliwemi wydziela im puste grunta i dozwala je uprawiać, nie biorąc za to żadnego podatku przez lat kilka.

Są jeszcze w Chinach rabusie zwani Dakoit, czyli „korsarze rzeczni", którzy ukrywają się nad brzegami rzek w cieniu bambusów lub traw wysokich, i jak tylko zdarzy się sposobność, rzucają się na ludzi. Wobec takich stosunków pojąć można, że prawo chińskie musi być surowe, a chociaż w niektórych razach, zwłaszcza w zastosowaniu, staję się zbyt okrutnem, to wszakże przyznać trzeba, że w wielu postanowieniach zdradza dokładną znajomość społeczeństwa chińskiego, a nieraz zastanawia trafnością i głębokością swych przepisów, przedewszystkiem zaś odznacza się tym samym duchem patryarchalnej solidarności, która, jak to zaznaczyliśmy powyżej jest zasadą dominującą w społeczeństwie chińskiem. Kodeks państwa Niebieskiego nakazuje też sędziom wyrozumiałość w wypadkach, gdy winowajca utrzymuje sędziwych rodziców; jeżeli dwóch braci oskarzonych jest o tę samą zbrodnię, jeden tylko ponosi karę, jeżeli ojciec skazany jest na wygnanie, syn może, a nawet prawnie obowiązany jest mu towarzyszyć, toż samo odnosi się i do żony skazańca. Idyoci, warjaci, starcy, kalecy, są wyjęci z pod surowego wymiaru kary. Przepisy te, wobec ogólnej surowości kodeksu, są jedynym objawem uczuć litości i miłosierdzia, które oby jak najrychlej sprowadziły pożądaną reformę karnego ustawodawstwa w Chinach.

Cześć oddawana zmarłym, uszanowanie dla starszych, posłuszeństwo rodzicom, władza prawie nieograniczona męża nad żoną, oto są główne zasady, przestrzegane w chińskiej rodzinie. Jest powinnością dzieci utrzymywać rodziców, gdy są starzy i chorowici, może też dlatego największem pragnieniem Chińczyka jest, dojść prędko do znacznej liczby synów i wnuków. Co rozwija uczucie familijne, to bezsprzecznie ten zwyczaj, że bracia i krewni pozostają zawsze razem w swem miejscu rodzinnem, i że na mocy prawa spadkowego, każde z dzieci otrzymuje udział w niepodzielnej własności pod dyktaturą jednego, najstarszego w rodzie. Zwyczaje te, chroniąc wprawdzie od nędzy, mają wszakże i złą stronę; paraliżują bowiem rozwój indywidualny i działalność jednostki, a duch klanów staje nieraz w sprzeczności z dobrem ogółu, i staje się powodem zbrodni i zamieszek.

W ogóle jednak przyznać trzeba, że urządzenie rodziny chińskiej odpowiada całkowicie pojęciom i potrzebom ludzkości. Dziecko skrępowane jest wprawdzie ścisłemi obowiązkami względem rodziców, ale też od samego urodzenia otoczone jest taką pieczołowitą opieką, że temsamem musi poczuwać się do wdzięczności. Każdy ważniejszy fakt w życiu dziecka, począwszy od przepisanego golenia głowy w miesiąc po urodzeniu, wejścia do szkół w sześciu latach, aż do ożenienia się w ośmnastym roku, obchodzonym bywa uroczyście przez całą rodzinę. Nigdy też członek rodziny nie może czuć się osamotnionym, wszystko owszem mówi mu, że on należy do grona osób, związanych nierozerwalnie tradycyą przeszłości i pracujących dla przyszłości, w której i on ma odpowiedni udział. Choćby rodzina była najuboższą, każdy z jej członków umie na pamięć genealogię swoich przodków, wie o znaczniejszych ich czynach, i jest przekonany, że i jego imię, stosownie do zasług, jakie sobie zaskarbi, będzie tak samo uwiecznione w pamięci następnych pokoleń.

Pierwsze imię, jakie otrzymuje dziecko przy obrzędzie golenia głowy, zowie się „mlecznem imieniem". Jest to zwykle jakiś numer, n. p.: *A-yan*, *A-sam*, *A-luk*, czyli: 1, 2, 3. Imię to nosi aż do wstąpienia do szkoły, i tam otrzymuje inne, stosownie do rozwoju jego zdolności, na przykład: „Przyszła zasługa", „Piękne pismo", „Oliwka, która dojrzeje" i t. d. Nazwisko rodzinne oczywiście nie zmienia się wcale, lecz wymienia się przed imieniem, przydomkiem lub tytułem honorowym. I tak, gdy który z Chińczyków ma tytuł profesora, *siensang*, przydomek *Wantai*, a nazwisko *Liang* więc nazywają go: *Liang-Wantai-siensang*.

Dziewczęta mają tylko imiona mleczne: n. p.: „Kwiatek", „Siostrzyczka", „Drogi kamień", a wychodząc zamąż, dostają przezwiska: „Kwiat jaśminu", „Srebrny księżyc" i t. p. Mówiąc o kobiecie zamężnej, nazywają ją nazwiskiem męża, wymieniając następnie nazwę jej własnej rodziny. Mąż ze swojej strony, żeniąc się, przybiera znowu przydomek, a jeżeli wstępuje do służby państwowej, bierze czwartą nazwę, zostając kupcem, przybiera jeszcze „imię handlowe". Przy śmierci czeka go jeszcze inne, tym razem ostatnie nazwisko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Konferencya kolejowa w Warszawie.** W końcu b. m. odbędzie się w Warszawie konferencya przedstawicieli kolei żelaznych związkowych, (austryackich, niemieckich i polskich), celem której będzie wprowadzenie nowych, możliwych ułatwień w komunikacyi bezpośredniej, tak osobowej, jak towarowej.

* **Połączenie kolei rossyjskich z austryackiemi.** Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.* Zdaje się, iż kwestya połączenia nowo wybudowanej kolei Dęblin-Dąbrowa z koleją północną Cesarza Ferdynanda, nie napotka

już na poważniejsze trudności u rządu rossyjskiego. Uważają powszechnie stacyę Szczakowa jako punkt przyszłego połączenia. Z wyborem tej miejscowości i potrzebą przyspieszenia całej sprawy pozostaje w związku wysłana niedawno do Granicy techniczno-administracyjna komisya.

* **Kongres kolejowy w Brukselii.** Dnia 8 sierpnia otwarty zostanie w Brukselii międzynarodowy kongres kolejowy, w którym przyjmą udział prawie wszystkie państwa europejskie. Pod obrady wziętych będzie trzynaście spraw, a między innemi urządzenie kolei w ogóle, służba kolejowa na wspólnych dworcach, środki zmierzające ku zmniejszeniu wydatków, ogólne środki bezpieczeństwa, zastosowanie elektryczności i t. p.

OSTATNIA POCZTA

Według *Presse* w zastępstwie Najj. Pana wyjechał na pogrzeb księcia pruskiego Fryderyka Karola Najd. Arcyksiążę Wilhelm.

Jako reprezentanci austro-węgierskiej armii udali się na obrzęd pogrzebowy generał kawaleryi br. Pejacsewic i deputacya 7 pułku huzarów, którego zmarły był właścicielem.

Najd. Arcyksiążę Rainer udał się d. 16 b. m. na inspekcyę obrony krajowej z Opawy do Cieszyna.

Pol. Corr. donosi, iż p. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky wyjechał z Pragi na Morawę, gdzie przepędzi dni kilka. Sprawami ministerstwa zawiaduje pierwszy szef sekcyjny p. Szögyenyi Marich.

Polit. Corr. pisze: Pogłoska jakoby Jego Ekse. dr. Smolka miał dać do zrozumienia, że ewentualnego p. nowego wyboru na prezydenta Izby deputowanych nie przyjmie, jest prostym wymysłem. Najbliższe otoczenie dr. Smolki nie wątpi, iż tenże przyjmie wybór ponowny.

Z Wiednia donoszą, iż bardzo gorliwie postępują prace około ułożenia budżetu albowiem według dotychczasowych dyspozycyj izby mają wcześniej być zwołane niżeli w innych latach. Według korespondenta *Czasu* plan całej kampanii parlamentarnej przedstawia się obecnie następnie: „We wrześniu w pierwszych dniach, zwołanie Izby, rozprawy adresowe i uchwalenie prowizorycznego budżetu na 3 miesiące i oczywiście cała organizacya biur i komisyj. Na wypadek, gdyby p. Smolka nie zechciał już więcej przyjąć zbyt uciążliwego urzędu prezesa Izby, w takim razie byliby kandydatami do prezesowstwa Ryszard Clam-Martinitz i dr. Zeithammer.

Delegacye wspólne mają być zwołane dnia 1-go października, a sejmy krajowe w listopadzie na 6 do 8 tygodni. Czy Rada państwa zostałaby jeszcze potem zwołaną w grudniu, czy też dopiero po Nowym roku w tej mierze niema podobno jeszcze postanowień, zresztą to będzie oczywiście zależeć od okoliczności, i od potrzeby“.

Doniesienia z Berna brzmią o tyle niepokojąco, iż zainicyowana przed kilkoma dniami zmowa robotników nietylko nie została zażegnaną, lecz grozi przybraniem większych rozmiarów. Z tego też powodu położenie jest ciągle poważne i zniewalające do największej ostrożności. Zaburzenia wprawdzie już się więcej nie ponowiły, jednakże nie brak wskazówek, iż zawdzięczać to jedynie należy nadzwyczajnej czujności władz, które przy pomocy wojska utrzymują na wodzy niespokojne i pobudzające żywioły. Robotnicy domagają się zmniejszenia czasu pracy dziennej a nadto podwyższenia zarobku; fabrykanci są gotowi do pewnych ustępstw, nie mogą jednakże bez narażenia na dotkliwe straty własnych interesów, przychylić się do wygórowanych żądań swoich pomocników.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: „Niektóre dzienniki powtórzyły doniesienie dziennika *Zastawa*, który zamieścił plotkę o zamierzonym przemarszu armii austryackiej przez terytoryum serbskie, i tympodobne niedorzeczności. Tutejsze dzienniki, przyjmując do wiadomości powyższe doniesienie, nieomieszkały zaopatrzyć je komentarzem, wykazującym bezmyślną niedorzeczność podobnych wersyj, które nie zasługują nawet na to, aby im zaprzeczać. Podzielamy najzupełniej zdanie naszych kolegów, i możemy tylko dodać, iż w kołach dobrze poinformowanych uważają odnośne doniesienie *Zastawy* jako banalny i widocznie tendencyjny wymysł“.

Donoszą z Górnego Szląska, że w Katowicach odbyło się 13 b. m zgromadzenie stowarzyszenia górników i hutników górno-szląskich, a to w tym celu, aby przeciw wydalaniu robotników z Królestwa Polskiego, pracujących w kopalniach i hutach górno-szląskich, odnieść się do ministra z przedstawieniem, że wydalanie takie oddziałałoby szkodliwie nietylko na interesa górno-szląskich przemysłowców, ale i także krajowej ludności robotniczej.

Gazeta Toruńska zaznacza, iż wielu wychodźców polskich, zamiast wracać do Królestwa Polskiego, zamierza wyemigrować do Ameryki.

Podług donień z Warszawy do *Pol. Corr.*, krążąca ostatniemi dniami pogłoska o zamierzonej podróży cara do Danii w ciągu bieżącego lata jest ze względu na wszystkie znane dotąd dyspozycye podróżne zupełnie bezzasadną.

Z Belgradu donoszą, iż rząd włoski postanowił swojego *attaché* wojskowego w Wiedniu, pułkownika Cerutti, zatwierdzić w takiej samej misyi na Serbię i Rumunię.

Vossische Ztg. otrzymuje z Londynu o zabiegach i trudnościach w utworzeniu gabinetu następujące szczegóły: Lord Churchill, który nie był obecny w poniedziałek na konferencyi u lorda Salisbury, odbył z nim we wtorek poufną naradę, w której uchylone zostały wszelkie nieporozumienia. Odtąd sprawa utworzenia gabinetu czyni rażne postępy i lord Salisbury będzie mógł jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia przedstawić listę członków ministerstwa. Zdaje się, że lord Salisbury, oprócz prezesowstwa w gabinecie, zatrzyma i tekę spraw zagranicznych, lord Churchill zostanie ministrem dla Indyj, Hicks-Beach, kanclerzem skarbu i przewódcą w Izbie niższej, sir St. Northcote, prezesem tajnej rady albo strażnikiem pieczęci z prawem zasiadania w Izbie lordów. Lord Salisbury, miał zamiar przy tworzeniu gabinetu pominąć lorda Churchill i dla tego nie przysłał mu zaproszenia na konferencyę stronnictwa. Churchill odpowiedział na to rokoszem we własnym obozie przeciw Northcotemu Epizod ten, zagrażał usiłowaniom utworzenia gabinetu, pojednanie więc z Churchillem stało się koniecznością. Porozumienie nastąpić miało pod warunkiem, że Northcote, Smith i Cross, mają być przeniesieni do Izby lordów, a Hicks-Beach, jak już zaznaczono, obejmie w Izbie gmin przewodnictwo nad stronnictwem ministeryalnem

Półurzędowe dzienniki francuskie donoszą, że pomimo zawartego pokoju z Chinami, zarządził generał de Courcy wszelkie środki na wypadek, gdyby operacye wojskowe okazały się potrzebnemi. Jedna dywizya rezerwowowa oczekuje ciągle w pogotowiu, ażeby na dane hasło udać się do Tonkinu.

Traktat pokojowy z Chinami ma być jutro, w sobotę, przedłożony obu Izbom francuskim.

Organa orleanistów wzywają republikanów wszelkich odcieni, ażeby nie wahali się łączyć z nimi przy wyborach, gdyż idzie o zwalczenie gabinetu, który prowadzi dalej niedołężną gospodarkę finansową, prześladuje Kościół i przygotowuje inne jeszcze niespodzianki awanturnicze. Dzienniki republikańskie przyjmują te wezwania milczeniem, lub zbywają je obojętną odmową.

Pol. Corr. donosi z Rzymu, że rozpoczęto rokowania celem odnowienia francusko-włoskiego traktatu żeglugi.

W Rzymie obiegała pogłoska, że poseł angielski sir Savile Lumley został odwołany, lecz według *Pol. Corr.* pogłoska ta jest bezpodstawną.

Donoszą z Kanei—pisze *Polit. Corr.* że dzięki pośredniczącym usiłowaniom konsulów państw zagranicznych, udało się doprowadzić do porozumienia pomiędzy gubernatorem Savas-baszą a delegatami zgromadzenia narodowego, a tem samem zażegnane zostały obawy rozruchów Savas-basza musiał przyjąć kilka zobowiązań, a między innemi i to, że rządzić będzie ściśle według organicznego statutu krajowego. Zobowiązanie to zostało wydane na piśmie i podpisane przez konsulów jako świadków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berno, 19 czerwca. Zmowa robotników przybiera coraz większe rozmiary. Robotnicy oprócz oznaczenia normalnego czasu pracy na 10 godzin na dobę, poczynają już domagać się podwyższenia płacy. Właściciele zakładów fabrycznych natomiast obstają przy oznaczeniu $10^3/_4$ godzin dziennej pracy. Wczoraj do godziny 6tej wieczorem porządek nie był nigdzie zakłóconym. Pojedyncze grupy rozeszły się spokojnie na wezwanie.

Berno, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Zmowa robotników przybiera coraz większe rozmiary. Robotnicy domagają się 10 godzinnej pracy dziennej i podwyższenia płacy, właściciele fabryk jednakże, chcą, aby robotnicy pracowali dziennie przez 10 godzin i 3 kwadranse. Utrzymują powszechnie, że w razie ponowienia się zaburzeń zostanie ogłoszony stan oblężenia.

Karlsbad, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przeniesiono zwłoki marszałka Masnteufla przy asystencyi wojskowej na dworzec kolejowy. W orszaku towarzyszącym zwłokom, widziano także generała barona Filipowicza.

Berlin, 19 czerwca. Wczoraj odbył się w sposób uroczysty pogrzeb ks. Fryderyka Karola. Cesarzewicz reprezentował cesarza. Wieczorem przyjmował monarcha książąt zagranicznych i osoby przybyłe na pogrzeb w charakterze delegatów.

Berlin, 19 czerwca. Na wniosek rządu saskiego, rada związkowa przedłużyła na rok jeden mały stan oblężenia w mieście Lipsku i jego okręgu.

Berlin, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Donoszą z Rzymu, iż Papież Leon XIII w rocznicę swojej koronacyi, miał zamiar zamianować p. Windthorsta hrabią kościoła rzymskiego. Nadanie jednak tego wyszczególnienia zostało odroczone z nieznanych powodów na później.

Berlin, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszym pogrzebie ks. Fryderyka Karola generał Pejacsewics reprezentował Najj. Cesarza austryackiego, sir Edward Malet królowę angielską.

Düsseldorf, 19 czerwca. Profesor Camphausen zmarł wczoraj przed południem nagle na porażenie płuc. (Prof. Camphausen, urodzony dnia 8 lutego 1818 roku w Düsseldorfie, zajmował w rzędzie artystów niemieckich jedno z pierwszych miejsc, jako malarz historyczny i bitew. W r. 1866 w czasie kampanii austro-pruskiej był przy boku ówczesnego królewicza w Czechach; w r. 1870-71 znajdował się w głównej kwaterze wojsk sprzymierzonych i uwiecznił pędzlem najważniejsze chwili obu tych kampanij. *Pr. Red*).

Warszawa, 19 czerwca (*Tel. pr.*) Spodziewanym tu jest wkrótce z powrotem znany podróżnik afrykański Rogoziński.

Rzym, 19 czerwca. W Izbie deputowanych zawiadomił minister Depretis, że gabinet podał się do dymisyi i że król zastrzegł sobie ostateczną decyzyę. Ministerstwo, aż do królewskiego postanowienia, będzie urzędowało prowizorycznie.

Na żądanie Depretisa, Izba obradowała dziś nad budżetem.

Madryt, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzenu Kortezów przyszło do scen bardzo burliwych. Sagasta utrzymywał, iż stan zdrowia w Madrycie jest obecnie w ogóle lepszym, niżeli lat zeszłych i zwracał uwagę na szkody, jakie mogą wyniknąć dla handlu, przemysłu i stosunków publicznych w Hiszpanii wskutek zaprowadzenia kwarantany. Komisya, czyniąca próby szczepienia cholery pod przewodnictwem dra Ferrana, została odwołaną. Z polecenia rządu skonfiskowała nawet przyrządy do szczepienia i opieczętowano.

Madryt, 19 czerwca. W prowincyach Murcia, Walencya, Castellone, zapadło przedwczoraj na cholerę 575 osób, zmarło 222.

Londyn, 19 czerwca. W kopalniach węgla, w Cliftohall, w pobliżu Manchestru, nastąpił wczoraj wybuch gazów. Z 349 robotników uratowano dwie trzecie części. O losie pozostałych niewiadomo.

Londyn, 19 czerwca. ((*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, że ze zmianą gabinetu zostaną obsadzone nowemi siłami główniejsze posady reprezentacyjne Anglii za granicą.

Londyn, 19 czerwca. Instalacya nowego gabinetu prawdopodobnie doznа zwłoki, gdyż Gladstone i koledzy jego przyrzekają wprawdzie udzielić mu ogólnego poparcia, jednakże nie w tej mierze, jak tego żądają toryśi.

Obiega pogłoska, iż Salisbury i Gladstone udali się do królowej do Windsoru.

Według *Standarda*, lord Salisbury nie obejmie steru rządu, jeśli przewódcy liberalnych, odmówią mu żądanych przyrzeczeń.

Londyn, 19 czerwca. Wskutek katastrofy w kopalniach węgla w Cliftonhall zginęło 170 górników.

Londyn, 19 czerwca. Northcote otrzymał tytuł hrabiowski, przyjmie nazwę lorda Iddeslejgh i wstąpi do nowego gabinetu, jako pierwszy kanclerz skarbu. Salisbury zatrzyma przewodnictwo w gabinecie. Balfur zostanie prezydentem rządu lokalnego bez prawa zasiadania w gabinecie. Stanhope zostanie wiceprezydentem tajnej rady. Podsekretarz stanu dla Irlandyi dotąd nie jest zamianowany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 czerwca 1885, godzina 1. min. 40. Alp. Tow. górn. 37·50, Węg. akcye kredyt. 288.—, Akcye anglo-austr. 98·50, Akcye banku Union 78·90, Akcye kolei Karola Ludwika 251·—, Akcye kolei północnej 248·—, Akcye kolei południowej 137·50, Akcye kolei Alföld 185 75, Akcye kolei Elżbiety 298·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 174·25, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cisy 119·50, Losy tureckie 19·50, Węgierska renta 98·95, Akcye banku związkowego 101 75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·25^1/_2$, Węgierskie losy 117·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie ciche.

Wiedeń, 18 czerwca 1885 r. godzina 5 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 19 czewca 1885 r., godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 288·80, Anglo-Austr. 98·50, Unionbank 79·—, Kolej Karola Ludwika 251·—, Południowa 138·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, $4^1/_2$% listy zastawne banku krajowego 91·75, $4^1/_2$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·85, Rubel papierowy 1·25—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia,

Przyjechali do Lwowa
dnia 19 czerwca 1885.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Paar z Podgórza E. Br. Hagen z Wielkich-ócz A. Abrahamowiez z Targowicy. E Kosicki z Pobereża. I. Romański z Wołynia. A. Czajkowski z Dusanowa. A. Cielecki z Porchowa.

Hotel Francuski

Pp. S. Lipkowski z Rossyi. W. Gniewosz z Kontów. I. Jordan z Kunkowic. R. Eadlitschek z Krakowa B. de Fracanzáni z Dobromila.

Hotel Angielski

Pp. T. Podoski z Rossyi. H. Derdacki z Bursztyna. V. Sierakowski z Przemyśla J. Lewicki z Rossyi. J. Makarewicz z Jezupola A. Zalewski z Krakowa.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 19 czerwca 1885.

Barometr 730 96mm przy temp. 0°C Psychrometr suchy 20.1°C. Psychrometr wilgotny 17.2°C. Prężność pary 12.8mm. Wilgoć 74%. Zachmurzenie 9 Wiatr W_4. Ozon 9.

Temperatura powietrza 16 1°R.
Barometr idzie w górę
Stan barometru nad poziom morza 755.06mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 28.06C
Najniższa temperatura w nocy 18 7°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 20 czerwca 1885

E. = + 1^m $16^s{}_{88}$ Θ_0 = 5^h 55^m $10,{}^s{}_{20}$

Zachód słońca 19go czerwca o 8h. $9^m{}_{,4}$ wschód o 15h. $52^m{}_{,2}$.

W czerwcu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 5d 13h $40m_9$; nów 12d 12h 18m, 2; pierwsza kwadra 19d 3h 24m, 6; pełnia 27d 0h 54m.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 13d 5,h 5 w punkcie odziemnym (Apogeum) 27d 19h, 5.

Równanie czasu będzie do 15 czerwca ujemne potem do końca miesiąca dodatnie, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe, od 15 czerwca zaś do końca miesiąca odwrotnie.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na czerwiec dla Lwowa 759mm7 średni stan temperatury 16°,7C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

18 czerwca 1885	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$726_{,16}$	$724_{,95}$	$726_{,95}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$29_{,8}$	$22_{,0}$	$18_{,0}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$20_{,8}$	$19_{,0}$	$16_{,8}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$12_{,7}$	$14_{,5}$	$12_{,8}$
Wilgotność powietrza względna w %.	41	74	83
Stan nieba.	5	7	8
Kierunek wiatru.	ssw.	s.	w.
Moc wiatru.	3	2	3
Ilość opadu mierzonego o 2h $0,^{mm}{}_0$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 30,.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $15_{,4}$			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

(N. B. 19/6 1885 od 12h w połud., do 12h w połud. 20 6 1885).

Przy wietrze przeważnie zachodnim, temperatura się obniża, pochmurno, powietrze wilgotne i jeszcze skłonne do burzy, deszcz.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 18 czerwca 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.	walutą austr.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	249	—	252	—	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	233	—	bez kupona
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—	bez kupona
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	235	—	bez kupona
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	65	100	65	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	75	92	25	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	65	100	65	bez kupona bieżącego
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	88	30	89	30	bez kupona bieżącego
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	70	97	70	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	70	99	70	bez kupona bieżącego
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—	bez kupona bieżącego
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—	bez kupona bieżącego
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50	bez kupona bieżącego
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogólu. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	45	102	45	
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—	
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—	
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75	
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50	
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	78	5	88	
Dukat cesarski	5	81	5	91	
Napoleondor	9	80	9	90	
Półimperyał	10	12	10	24	
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64	
„ „ papierowy	1	24	1	26	
100 marek niemieckich	60	60	61	30	
Srebro	—	—	—	—	
Kupony w srebrze	—	—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 17 czerwca 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.55	82.70
luty-sierpień	82.50	82.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.20	83.35
kwiecień-październik	83.25	83.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.—	139.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 zł.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 zł.	165.75	166.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	153.—	153.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.75	98.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.50	108.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	101.75	102.50
Niższej Austryi	105.75	—.—
Siedmiogrodu	101.40	101.80
Węgier	102.25	103.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.50	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.90	289.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	449.—	451.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	258.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2475	2480
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251.75	252.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	230.75	251.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	298.—	298.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.25	138.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.50	177.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.50	99.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.75	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.75	104.25
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.50	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł 5 proc. w srebrze	100.—	100.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.60	101.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.70	83.—
z r. 1884	90.40	90.80
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	42.90	43.30
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.	114.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.60	14.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.75	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	48.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.15	124.45
Paryż za 100 fr.	49.22 50	49.27 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.86.—	5.88.—
„ pełnej wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.85.—	9.86 —
Rossyjski imperyał	10.15.—	10.17.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 18 czerwca 1885.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	55
„ „ „ w srebrze	83	25
Renta w złocie	108	55
5 prc. austr. rent marcowa	99	20
Akcye banku wiedeńskiego	857	–
„ „ kredytowego	288	40
Londyn	124	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	85
Dukat cesarski men.	5	86
100 marek niemieckich	60	95

Licytacye.

L. 5999. (3881 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 7 lipca, 10 sierpnia i 15 września 1885, o 9 godzinie rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 722 w Nakoneczném w Jaworowie położonej, Jacka i Oleny Łynda własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 13 rat po 12 zł. i reszty kapitału 80 zł. 90 ct. w. a. z odsetkami i przynależytościami przedsięweźmie.

Cena wywołania 480 zł.

Wadyum 48 zł

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim także niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy
Jaworów, d. 30 września 1882.

L. 1969. (3172 3—3)

W dniach 22 lipca 1885, 26 sierpnia 1885 i 30 września 1885, o godzinie 10tej przed południem odbędzie się na rzecz Henryka Frenkla celem ściągnięcia kwoty 52 zł. w. a. z pn. egzekucyjna licytacya realności Mikołaja Diedio pod l. spis: 234 w Dołżance położonej, wykazem hipotecznym 356 tejże gminy objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 620 zł. w. a.

Wadyum 62 zł.

Niżej ceny szacunkowej nie nastąpi sprzedaż.

W razie niemożności sprzedania wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na 8 października 1885, godzinę 4 po południu.

Dla wierzycieli po dniu 22 października 1884 do tabuli weszłych, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie nie była doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Maksa, z zastępstwem adw. dr Trzcienieckiego.

Z c. k. sądu powiat. miejs. del.
Tarnopol, dnia 28 marca 1885.

L. 872. (3558 3—3)

Tarnopolski c. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 złr. 87 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 55 w Stupkach położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 81 małoletnich Ignacego, Michała i Maryi Kelerowskich własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 22 lipca 1885, dnia 26go sierpnia 1885 i dnia 30 września 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tarnopol, d. 31 marca 1885.

L. 1609 (3564 3—3)

C. k. sąd powiatowy Husiatynie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności skarbu pocztowego przeciw Joannie Nowakowej w kwocie 1917 zł. 44½ ct. z pn, przeprowadzoną będzie na koszta i niebezpieczeństwo Mendla Neumana relicytacya realności pod l. 176 w Husiatynie położonej, w dniu 27go lipca 1885, o godzinie 10tej rano w siedzibie c. k. sądu, z ceną wywołania 785 zł.

Sprzedaż nastąpi i poniżej ceny wywołania

Zakład 78 zł. 50 ct.

Połowę ceny kupna należy złożyć w w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego, a resztę w dalszych trzech miesiącach.

Kuratorem wierzycieli jest c. k. notaryusz Hruszkiewicz, a resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Husiatyn, d. 28 marca 1885.

L. 4453. (3549 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że celem wydobycia czterech rat amortyzacyjnych po 72 zł. i reszty kapitału 546 zł. 75 ct. w. a. z przynależytościami rozpisał na rzecz samborskiej kasy oszczędności przymusową licytacyę realności Teofili Barańskiej, wedle Dom V, str. 47 n. 7 haer. własnej, w Samborze pod l. k 13 na Zawidówce położonej, która się odbędzie w sali tegoż sądu w trzech terminach dnia 16go lipca, dnia 6go sierpnia i dnia 20go sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano.

Ta realność zostanie na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie i poniżej tej ceny sprzedana.

Szacunek wynosi 9082 zł. 6 ct., wadyum 910 zł. w gotówce, w papierach wartościowych, zdatnych do lokacyi kapitałów pupilarnych i książeczkach Samborskiej kasy oszczędności.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i dalsze warunki mogą być w sądzie wejrzane.

O tem uwiadamia się wszystkich znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Bielskiego, tudzież wszystkich tych wierzycieli którymby uchwała niniejsza wcale, lub w należytym czasie doręczoną być nie mogła, a oraz tych, którzyby po dniu 31go marca 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, rzeczowe prawa to tej realności nabyli przez kuratora w osobie adw. dr. Budzynowskiego ze substytucyą adw. dr. Witza ustanowionego i przez edykta.

Sambor, 19 maja 1885.

L. 3852. (3910 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 12 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 45 w Korczminie położonej, wyk hip. 147 objętej dłużnika Iwana Zająca własnej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na dniu Isza 9 lipca, IIga 10 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi się suma 700 zł.

Wadyum wynosi 70 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w registraturze sądowej

Uhnów, d. 12 maja 1885

L. 6829. (3669 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, iż w dniach 4 sierpnia, 13 października i 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nk 227 w Łętowni położonej, wykazem hipotecznym 558 objętej.

Wadyum wynosi 11 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Nisko, dnia 15 maja 1885.

Licytacye.

L. 20040. (3216 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 352 zł. 80 ct., 352 zł. 80 ct., 352 zł. 80 ct. 352 zł. 80 ct. i 10012 zł. 53 ct. z przynależytościami, odbędzie się dnia 16 lipca i 13 sierpnia 1885, każdym razem o o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Aleksandra Vogla i innych, wedle Dom 88, pag. 10 n. 20 haer. i pag. 12 n. 21 haer.należącej realności, pod licz. 418¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 51.300 zł. 20 ct., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 5.130 zł. 2 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 6go stycznia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Reiss kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Lehmann mianowany został.

Lwów, dnia 9 maja 1885.

L. 2455. (3568 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 20 rat po 12 zł. z pn., odbędzie się dnia 16 lipca, 17 sierpnia i 16 września 1885, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 23 w Uściu wedle wyk. hip. 55 Michała Hałana własnej, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej, na trzecim i poniżej ceny wywołania nastąpi, jako wadyum kwota 60 zł. złożoną być ma — warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć wolno i że dla wszystkich, którzyby po dniu 21 stycznia 1884 prawa rzeczowe na tej realności nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy dotyczące doręczone być nie mogły — Andrucha Kuziów w Uściu ustanowiono kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mikołajów, 31 marca 1885.

L. 2589. (3516 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie odnośnie do rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 marca 1885 licz. 14843 w sprawie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przeciw Augustowi Goliesco o zapłacenie sum 1083 zł. 27 ct. i 182 zł. 70 ct., wyznacza do przymusowej licytacyjnej sprzedaży dóbr Hucisko czyli Hucisko Jawornickie, w tutejszym okręgu położonych, wedle wyk. hip. l. 24 p. Augusta Goliesco własnych — trzy termina licytacyjne, a to: I na dzień 6 lipca, II na dzień 3 sierpnia i III na dzień 2 września 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano, w gmachu tutejszego sądu odbyć się mające pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 20232 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2.023 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie taką sumę na rachunek ceny kupna w przeciągu 14 dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowej, akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej licząc, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego we Lwowie złożyć, jaka na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi, według wykazu przez kasę gal. Towarzystwa kredytowego na żądanie w tym celu wydać się mającego potrzebną będzie, jakoteż zaspokoić podatki z tych dóbr, za ostatnie trzechlecie może zaległe i inne należytości c. k. skarbu lub innych funduszów publicznych, mających pierwszeństwo tabularne przed wszystkiemi wierzytelnościami, a nadto w w przeciągu dalszych dni 14 przed sądem wykazać się, że wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego kasie tegoż Towarzystwa wraz z podrzędnemi należytościami bezpośrednio wypłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości, zezwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.

Suma przez najwięcej ofiarującego galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu, tudzież c. k. skarbowi, lub innym funduszom, wyżej wskazanym, w gotowiźnie wypłacona, lub też przez ten instytut na dobrach pozostawiona jako na rachunek ceny kupna uiszczona uważaną będzie.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy dłużnika pana Augusta Goliesco do rąk własnych, oraz Dyrekcyę galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gal. c. k. Prokuratoryę Skarbu, c. k. urząd podatkowy i c. k. starostwo powiatowe w Rzeszowie, jakoteż c. k. sąd krajowy we Lwowie, tudzież Aleksandra Bielińskiego i Teodora Gabryelskiego obu do rąk własnych, zaś wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych i tych którymby uchwała niniejsza i późniejsze, albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, jakoteż i tych, którzby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po 26 lutego 1885 do tabuli weszli, do rąk kuratora, ustanowionego w osobie adw. dr. Rybickiego, z zastępstwem adw. dr. Maxm. Kostheima i przez edykta.

Rzeszów, dnia 7 maja 1885.

L. 3165. (3907 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciwko Wojciechowi Zaworze pto 200 złr. z pn. przedsięweźmie dnia 13go lipca, 17go sierpnia i 21 września 1885 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności l. wyk. hip. 19 ks. gr. Krzywa objętej Wojciecha Zawory własnej.

Cena wywołania 660 złr.

Wadyum 66 złr.

Ropczyce, dnia 8 maja 1885.

L. 3164. (3906 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciwko masie spadkowej Marcina Orzecha pto 250 złr. z pn. przedsięweźmie dnia 13 lipca, 17 sierpnia, 21 września 1885 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności l. wyk. hip. 6 ks. gr. Krzywa objętej rzeczonej powyższej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 520 złr.

Wadyum 52 złr.

Ropczyce, dnia 8 maja 1885.

L. 9128. (3936 2—3)

Dnia 14go lipca, 17go sierpnia i 21go września 1885 o godzinie 10 z rana, odbędzie się przymusowa licytacya realności nr. 224 w Nadwórnie położonej, według księgi gruntowej Tom. XV 297, 298 do Herscha Kreindlera, Osiascha Kreindlera, Blimy Ber, Chany Kressel i Jütty Weissberg należącej, na zaspokojenie 100 złr.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 800 złr. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, dnia 9 lutego 1885.

L. 288. (3593 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie mianowicie 9 rat po 9 złr. i resztującego kapitału w kwocie 66 złr. 98 ct z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 13go lipca, 31go sierpnia i 5go października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 39 w Rudzie kameralnej położona Jana Fulary własna.

Cena wywołania wynosi 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr. w. a.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 25 marca 1885.

L. 7478. (3947 2—3)

C. k sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 250 złr. w. a. z pn. na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 149 w Lipnicy dolnej położonej, według wyciągu hipotecznego l. 149 tejże samej gminy objętej, Mikołaja i Maryanny małż. Jodłowskich z Lipnicy dolnej własnej, przy przyznaniu pożyczki w szacunkowej kwocie 3000 złr. w. a. przyjętej, w trzech terminach a to: dnia 15go lipca 1885, dnia 12go sierpnia 1885 i dnia 16go września 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

Wiśnicz, dnia 15 stycznia 1885.

L. 1244. (3779 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie oznajmia, że w dniach 16go lipca 1885, 6go sierpnia 1885 i 3 września 1885, każdym razem o godz. 10tej rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 58/3 w Sołotwinie położonej, dłużników Michała i Katarzyny Żeleźników własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 6 rat po 6 złr. 50 ct. w. a. i resztującego kapitału w kwocie 94 złr. 4 ct. z pn., każdym razem o godzinie 10tej rano.

Wadyum wynosi 15 złr. w. a.

Dalsze warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 10 lutego 1885.

L. 6147. (3594 2—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Seliga Grolla przeciw spadkobiercom po Jaciu Kapralu o 31 złr. i 6 złr. 30 ct. zezwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż gruntu l. parc. 533/1 oznaczonego ciała tabularnego niestanowiącego w Młyniskach położonego do spadkobierców po Jaciu Kapral należącego, w przestrzeni 1 morg 761□ sążni mierzącego, Zdróg lub Łany zwanego protokołem z 23 maja 1883 do l. 2455 zastawniczo-opisanego, a protokołem z 10go października 1884 do l. 5146 ocenionego.

Do przeprowadzenia tej licytacyi w c. k. sądzie tutejszym odbyć się mającej, wyznaczają się trzy termina 28go sierpnia 1885, 29 września 1885 i 29 października 1885, każdym razem o 10tej godzinie przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach grunt ten tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i niżej tej ceny, najwięcej dającemu, sprzedany zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 60 złr. w. a., poręczne 10 prc. czyli 6 złr. w. a.

Resztę warunków w tusądowem archiwum wglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno, dnia 10 lutego 1885.

L. 6194. (3989 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Abrahama Passa w ilości 315 złr. 25 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Dacka Klimczuka majętności wykazem hipotecznym l. 21 Bojanice objętej na 930 złr. w. a. ocenionej na dnie 3go lipca, 3go sierpnia 1885 i 3go września 1885, zawsze od godziny 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 93 złr.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 1 czerwca 1885.

L. 2483. (3803 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 14go lipca 1885 i 27go lipca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 sierpnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 154 według wyk. hip. 115 gminy kat. Lubycza kniaże Ilka Klimka własnej na rzecz Mikołaja Kostyszyn pto 75 złr. 13 ct. z pn.

Cena wywołania 487 złr.

Wadyum 48 złr.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Rawa, dnia 31 marca 1885.

L. 7004. (3990 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 56 złr. 47 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k 282 w Iławczu położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 476 Maryny Saraka Stefanowej własnej dnia 8 lipca, 5 sierpnia i 26 sierpnia 1885, każdym razem o 10tej godzinie przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 grudnia 1884.

Zl. 5186. (3937 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn wird kundgemacht, daß zwecks Hereinbringung der aus dem Notariats akte dem Wolf Gensler vom Schloma Gelles gebührenden Forderung von 454 fl. 53 kr. öW. s. 11prc. Zinsen vom 24. Mai 1881 der Executionskosten pr. 8 fl. 61 kr., 7 fl. 86 kr und hiemit zugesprochenen pr. 5 fl. 61 kr., nach Abzug der auf Rechnung der Zinsen und Kosten bezahlten Beträge von 140 fl. und 60 fl. die executive öffentliche Feilbiethung der schuldnerischen, keinen Grundbuchskörper bildenden in Sniatyn sub. Nr 16¾ gelegenen Realität am 21. Juli 1885, am 21 August 1885, und am 22. September 1885, mit dem vorgenommen werden wird, daß diese Realität bei den zwei ersten Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden wird.

Den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 1372 fl. ö. W. das Vadium beträgt 137 fl.

Die übrigen Licitationsbedingungen, sowie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll können in der Registratur eingesehen werden.

Für die unbekannten Gläubiger ist der Landesadvokat dr. Ebermann in Sniatyn bestellt.

K. k. Bezirks Gericht

Sniatyn, den 21. Mai 1885.

L. 3527. (3991 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie resztującej sumy 189 złr. 20 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 20 w Brukenthalu położonej ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jana Gottfrieda własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego na dniu 9go lipca i 10go sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi się suma 1200 złr. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 120 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono pana Juliana Celewicza z Uhnowa.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Uhnów, dnia 12 maja 1885.

L. 3681. (3904 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw spadkobiercom Maryi Biłyk pto 63 złr. licytowaną będzie w sądzie na dniu 14go lipca, 19 sierpnia i 15 października 1885 o 10tej godzinie rano realność pod lk. 99 w Szulimowie położona ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 1210 złr.

Wadyum 121 złr.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 6 maja 1885.

L. 1317. (3171 1—3)

C. k. sąd powiat. miejsko-delegowany w Tarnopolu na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, celem zaspokojenia wierzytelności 122 zł. 36 ct. w. a. z pn, przedsięweźmie na dniu 22 lipca 1885, o 10 godzinie rano przymusową publiczną sprzedaż także niżej ceny szacunkowej realności pod l 10 w Płotyczy położonej, wyk. hip. 142 objętej, do masy spadkowej Fedka Pasternak należącej.

Za cenę wywołania ustanowiona suma 600 zł.

Jako wadyum 60 zł. w. a

Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Tarnopol, dnia 23 lutego 1885.

L. 978. (3151 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie w sprawie spadkobierców Herscha Heimera cim Iwanowi i Annie Połatajkom o zapłacenie sumy 100 zł. z pn., w dniach 14go lipca, 17 sierpnia i 21 września 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności pod l. 543 położonej w Nadwórnie, pod warunkami w tus. uchwale z dnia 30 września 1884, l. 7023 ułożonemi, które w tus. registraturze przejrzeć można.

Cena wywołania 380 złr.

Zakład 38 złr.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 16 lutego 1885.

L. 4806. (3417 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, iż celem ściągnienia pretensyi samborskiej kasy pożyczkowej w kwocie 325 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie relicytacya w drodze przymusowej realności l. k. 48/67 w Samborze na Blichu położonej, wedle Caal. Dom. I pag. 18, 19 n. 5, 6 haer. dłużnika Samuela Stolza własnej, protokołem z dnia 3go kwietnia 1878 ocenionej dod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 674 zł. 70 ct.

2) Wadyum wynosi 8 prc. ceny wywołania.

3) Realność ta będzie sprzedaną w jednym tylko terminie dnia 16go lipca 1885, o godz. 10 rano w tutejszym sądzie za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

4) Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej uchwale zawiadamia się Samuela Stolza, a względnie tegoż nieobjętą masę spadkową na ręce kuratora adwokata dr. Witza, Henię Stolz ur. Kurz, Majera Finsterbuscha, kasę oszczędności miasta Sambora, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wys. skarbu Wgo c. k. Starostę w Samborze, jako zastępcę funduszu indemnizacyjnego, Salamona Krepla, Samborski izraelicki cmentarz, Samborską synagogę, Samborski izraelicki szpital, izraelicką szkołę, Nechemiasza Ranunkla jako egzekutora testamentu Ozyasza Gotthelfa, spadkobierców Ozyasza Gotthelfa, a to: Chaję Wieselthier, Feigę Badyan, Sarę Gotthelf, dalej deklarowanych spadkobierców po Blimie Baczes, a to: a) Mortka Reichmana w Samborze, b) niewiadomych życia i miejsca pobytu Manesa Silbermana, Leizora Baschesa, Josla Baschesa i Breindlę Reichmann, wreszcie tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora dr. Pawlińskiego i edykta.

Sambor, 12 maja 1885.

L. 3412. (3986 1—3)

Dnia 7go lipca 1885, dnia 10 sierpnia 1885 i dnia 14 września 1885 o godz. 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż wierzytelności Reisli Wagmeister do Teodora Malikiewicza w kwocie 800 złr. w. a. zaintabulowanej w stanie biernym realności w Drohobyczu pod l. k. 78 st./115 now. położonej w sprawie Izraela Kreppla przeciw Reisli Wagmeister pto 80 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 złr. w. a., lub 840 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach suma ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Gelehrter kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 29 marca 1885.

L. 2771. (3638 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się w dniu 14 lipca, 11 sierpnia i 9go września 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 147 w Łosiu, Marka Nowaka pod nr. 20 w Łosiu, Tymka Gyzy pod nr. 88 w Łosiu Wania Spólnika własnych, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 146 złr 86 ct z pn. do ulżenia warunków licytat. termin 16go września 1885.

Cena wywołania pierwszej realności 220 złr., drugiej 700 złr., trzeciej 600 złr.

Wadyum 152 złr.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoła zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutej. registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 23 maja 1885.

L. 1255. (3783 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że na pretensyę c. k. uprzywilejowanego galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Klisiowi pto 12 rat po 19 złr. 50 ct. w. a. i reszty kapitału 253 zł. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie egzekucyjna licytacya połowy realności l. k. 83/1 połowy l. w. h. 151 ks. grunt gm. katastr. Międzybrodzie Żywieckie na terminie dnia 15 lipca 1885 i dnia 19 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cena wywołania i szacunkowa 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr. w. a.

Wrazie gdyby na tych terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została wyznacza się trzeci termin na dzień 2go września 1885 o godzinie 10 rano, do ułożenia warunków ulżewających.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 15 maja 1885.

L. 7479. (3782 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 800 złr. w. a. z pn. na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 1 i 2 w Lipnicy murowanej położonej, według wyciągu hipotecznego l. 1 i 2 tejże samej gminy objętej, Szymona i Magdaleny małż. Piszczkiewiczów z Lipnicy murow. własnej, przy przyznaniu pożyczki w szacunkowej kwocie 3000 złr. w. a. przyjętej, w trzech terminach a to: dnia 15 lipca 1885, dnia 12 sierpnia 1885 i dnia 16 września 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

Wiśnicz, dnia 15 stycznia 1885.

L. 15405. (4014 1—3)

Dnia 22 czerwca, 21 lipca, 24 sierpnia 1885 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod lk. 20 w Pomorcach położona wedle wyk. hip. 95 dłużnika Jurka Prokopiszyn własna, celem ściągnienia pretensyi Izaaka Landmana w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 227 złr. w. a.

Wadyum 22 złr. 70 ct. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych i późniejszych adwokat dr. Slączka.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 27 marca 1885.

L. 4066. (4015 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 lipca 1885 i 6 sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3go września 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 9 według wyk. hip. 37 gminy kat. Kosowiec i 3/12 wyk. hip. 15 gminy kat. Lubień wielki Senka Trusza własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi pto 157 złr. 67 ct. z pn.

Cena wywołania 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Iwana Trusza wójta Kosowca.

Gródek, dnia 3 maja 1885.

L. 26248 (3811 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 362 złr. 50 ct., 362 złr. 50 ct, 362 złr 50 ct. i 362 złr. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 lipca, 20 sierpnia i 18 września 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Pawła Krigera wedle wyk. hip. 341 K. B. poz. 6 i wyk. hip. 340 K. B. poz. 6 należących dóbr Czerlany i Stodółki z kolonią Ebenau w powiecie gródeckim położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 87.040 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, dalej, że jako wadyum kwota 8704 złr. złożoną być ma, niemniej, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 18go marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Małachowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Romanowski mianowany został.

Lwów, dnia 30 maja 1885.

L. 4378. (3953 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 lipca 1885 i 6 sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej lub za takową licytacya 1/4 części realności objętej wyk. hip. 1726 księgi gruntowej dla gminy Gródek Mikołaja Smółki własnej, na rzecz Jana Kuźmy pto 200 złr. i 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 100 złr.

Wadyum 10 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Karola Meisnera z Gródka.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 3 września 1885 o godzinie 10tej rano.

Gródek, dnia 20 maja 1885.

L. 30808. (3943 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na Podolski gościniec państwowy w Tarnopolskim okręgu budowniczym w trzyletnim okresie czasu t. j. w latach 1886, 1887, 1888 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu w dniu 7go lipca 1885 publiczna licytacya ofertowa.

Dostawa na rok 1886 wynosi 7815 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 22215 złr. 65 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie gdzie także w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 procent wadyum z ceny fiskalnej z wyrażeniem żądanych cen nietylko cyframi ale także i literami

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5 czerwca 1885.

L. 3653. (3950 3—3)

W dniach 7 lipca, 4go sierpnia i 4go września 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności l. w. h. 545 księgi gruntowej gminy Ciężkowice objętej Michała Szczudrawy własnej, na rzecz Apolonii Flakowicz pto 50 złr w. a. z pn.

Cena szacunkowa 120 złr. w. a.

Wadyum 12 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Ciężkowice, dnia 15 maja 1885.

L. 4588. (3954 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10tej rano w dniach 2 lipca 1885 i 6 sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 września 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 9 według wyk. hip. 237 gminy Bratkowice Hryńka Zacharka własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 146 złr. 8 ct. z pn.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Michała Wasylów wójta Bratkowic.

Gródek, dnia 21 maja 1885.

L. 2661. (3901 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Hawryle Soroka i Prociowi Jorków pto 350 złr. licytowaną będzie w sądzie na dniu 14go lipca, 19go sierpnia i 17 września 1885 o 10 godzinie rano realność pod l. domu 30 w Nowemsiole położona ciało tabularne stanowiące.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 8 kwietnia 1885.

Upadłości.

L. 23812. (4023)

W myśl § 190 i 176 ust. konk. zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Józefa Mahla, że były zarządca masy adw. dr. Schaff przedłożył projekt rozdziału kwoty 366 złr. 87 ct. w. a., która już po zniesieniu postępowania konkursowego okazała się jako do masy należąca. Wzywam więc wierzycieli, by ewentualne zarzuty przeciw temu projektowi najdalej do dnia 8 lipca 1885, u mnie ustnie lub pisemnie zgłosili, następnie zaś w razie wniesienia zarzutów do rozprawy nad takowemi dnia 15 lipca 1885, o godzinie 4 po południu, w biurze nr. 1 się jawili, pod rygorem § 181 ust. konk.

Lwów, dnia 8 czerwca 1885.

C. k. radca sądu krajowego,

jako komisarz konkursowy: *Tchórznicki.*

L. 8393. (3863 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela Beigel, kupca protokołowanego o Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. Radcę sądu krajowego pana Jul. Piątkowskiego a tymczasowym zarządcą masy p adwokata dr. Glogiera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 lipca 1885 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 sierpnia 1885 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 23 września 1885 o godzinie 9 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obwiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1885.

L. 16250. (3973 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ord., konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Markusa Janklera a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkurs. z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana adj. dr. Warchałowskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Kremera, z substytucyą pana adw. dr. Affe.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 czerwca 1885, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 września 1885, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkurs., unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 22 września 1885, o godz. 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu niezamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczone będą w urzędowej „Gazcie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem, co do układów z wierzycielami.

Kraków, 14 czerwca 1885.

Konkursa.

L. 4780. (3996 1—3)

Posada prowadzącego księgę gruntową z poborami X klasy rangi, jest przy sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś posada adjunkta kancelaryjnego z poborami X klasy rangi, jest przy sądzie obwodowym w Samborze do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o takie posady przy innym sądzie w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą podania swe, a to co do posady pierwszej, do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie, co do drugiej do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze, najdalej do 10 lipca 1885.

Ubiegający się o posadę prowadzącego księgę gruntową, mają wykazać swe uzdolnienie, w myśl rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p., do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Lwów, 16 czerwca 1885.

L. 496. (3976 1—3)

W okręgu szkolnym pilźnieńskim ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie przy szkołach etatowych 1 klasowych:

1) w Wielopolu skrzyńskiem z płacą 300 złr., z której potrąca się wartość pobieranych naturaliów w zbożu i drzewie opałowem w kwocie 46 złr. 15;

2 w Ostrowie z płacą 300 złr., z której potrąca się dochód z 5½ morgów gruntu szkolnego w kwocie 30 złr., i

3) w Kozodrzy z płacą 300 złr.

Do posad tych przywiązane jest wolne pomieszkanie. Prawo prezentowania przysługuje Radzie szkolnej miejscowej. Na posady ad 2 i 3 należy być także kwalifikowanym do zastępowania nauczyciela religii. Ubiegający się o powyższe posady kandydaci, winni wnieść należycie udokumentowane podania z dołączeniem wykazu służby za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 25 lipca 1885.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Pilzno, dnia 7 czerwca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 105. (4016)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Jarosław, dnia 25 czerwca 1885, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w sądzie powiatowym.

Jarosław, 17 czerwca 1885.

L. 342. (4007)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu urzędująca zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Dobrynin.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie powiatowym, lub przed komisyą hipoteczną do dnia 26 czerwca 1885, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Mielec, dnia 17 czerwca 1885.

L. 1110. (4009)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Jezupol, powiatu sądowego Halicz, ułożone w kancelaryi tejże komisyi w Stanisławowie, przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw takowym, wnieść można do komisyi hipotecznej po dzień 28 czerwca 1885.

Stanisławów, 15 czerwca 1885.

L. 2043. (4018)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Opaka, do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą do 9 lipca 1885, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Podbuż, 15 czerwca 1885.

L. 343. (4034)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Tuszyma, z miejscowością Dąbei, dnia 25 czerwca 1885, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec, 18 czerwca 1885

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2934. (3874 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 22 kwietnia 1885, l. 2934 wniósł Piotr Kreczmer pozew przeciw Wolfowi Biederowi względnie tegoż spadkobiercom lub prawonabywcom z imienia i nazwiska tudzież miejsca pobytu nieznanym, o orzeczenie, że prawo zastawu dla sumy 30 złr. 12 kr. w. a. w stanie biernym realności lk. 52 we wsi Andrychowie na rzecz pozwanego Wolfa Biedera zaintabulowane, przez przedawnienie zgasło i wykreślonem być winno zpn. że termin do rozprawy ustnej na dzień 21 lipca 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Leona Loria z substytucyą adw. dr. Izydora Daniela w Wadowicach ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego Wolfa Biedera względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców aby do swojej obrony służących środków kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy
Andrychów, dnia 23 kwietnia 1885.

L. 2933. (3873 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 22 kwietnia 1885, l. 2933 wniósł Piotr Kreczmer pozew przeciw Franciszce, Teresie i Katarzynie Gwoździewicz względnie tychże spadkobiercom, lub prawonabywcom z imienia i nazwiska tudzież miejsca pobytu nieznanym o orzeczenie, że prawo zastawu dla sumy 400 złr. w. a. w stanie biernym realności lk. 52 we wsi Andrychowie na rzecz pozwanych Franciszki, Teresy i Katarzyny Gwoździewicz zaintabulowane przez przedawnienie zgasło i wykreślonem być winno zpn. że termin do rozprawy ustnej na dzień 21 lipca 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Leona Loria z substytucyą adw. dr. Izydora Daniela w Wadowicach ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych Franciszkę, Teresę i Katarzynę Gwoździewicz względnie tychże spadkobierców lub prawonabywców aby do swojej obrony służących środków kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy
Andrychów, dnia 23 kwietnia 1885.

L. 2932. (3872 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 22 kwietnia 1885, l. 2932 wniósł Piotr Kreczmer pozew przeciw Maryi Gwoździewiczowej względnie tejże spadkobiercom, lub prawonabywcom z imienia i nazwiska tudzież miejsca pobytu nieznanym o orzeczenie, że prawo zastawu dla sumy 160 złr. m. k. w stanie biernym realności lk. 52 we wsi Andrychowie na rzecz pozwanej Maryi Gwoździewiczowej zaintabulowane przez przedawnienie zgasło i wykreślone być winno zpn. że termin do rozprawy ustnej na dzień 21go lipca 1885, o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Leona Loria z substytucyą adw. dr. Izydora Daniela w Wadowicach ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwaną Maryę Gwoździewiczową względnie tejże spadkobierców lub prawonabywców aby do swojej obrony służących środków kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 23 kwietnia 1885.

L. 21032. (3995 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. I we Lwowie ogłasza, że na dniu 16go stycznia 1885, Katarzyna Krasicka właściwie Sopotnicka we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła.

Ponieważ tut. sądowi nie jest wiadomem, czyli i którym osobom do spadku jej prawo dziedziczenia przysługuje, przeto wzywa się wszystkich, którzyby sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku rościli, żeby w ciągu jednego roku licząc od dnia poniżej umieszczonego prawa swe do spadku wnieśli iiże spadek dla którego równocześnie adw. dr. Juliusza Popiela we Lwowie z zastępstwem adw. dr. Lehmanna kuratorem ustanowiono, z tymi, którzy się do takowego oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą, pertraktowanym i im przyznanym, a gdyby się nikt do takowego nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu oddany zostanie.

Lwów, dnia 21 maja 1885.

L. 2114. (3741 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach wzywa wszystkich tych, którzyby sobie do wierzytelności hipotecznych w stanie biernym realności pod lk. 15 w Zaleszczykach, do Piotra i Rozalii Bogdanowiczów należącej ut dom. tom I pag. 163 n. 6 et 7 haer. z obligu z dnia 4 lipca 1799 na rzecz Ruchli Engel czyli Englin w kwocie 800 złr. czyli 200 złr. Mk niemniej też obciążających jako nad ciężar ts sumę 400 złr. na rzecz Haszyji Charnik z mocy wyroku z d. 27 kwietnia 1801, na koniec z mocy kontraktu przedślubnego z 24go października 1788, na rzecz Ruchli Engel ciężących a przez jej męża Imęsyna Eizyka Engel zapisanych jej 900 zł. pols., jakie prawa rościli, by takowe najdalej do dnia 15go maja 1886, w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż inaczej takowe na żądanie Piotra i Rozalii Bogdanowiczów jako obecnych właścicieli realności amortyzowane i wykreślone zostaną.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 24 kwietnia 1885.

L. 21252. (3437 3—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu p. Bronisława Gostyńskiego, iż dla niego w sprawie Majera Rapaporta przeciw spadkobiercom ś p. Adama Gostyńskiego o zapłatę 3400 zł. w. a. z pn., ustanowił kuratorem adw. dr. Lehmana z zastępstwem dr. Dąbrowskiego, doręczając pierwszemu uchwałę z dnia 27 grudnia 1884 l. 59300 i wzywa zarazem tegoż p. Bronisława Gostyńskiego, aby bądź to wskazanemu kuratoro wi środki swej obrony wskazał, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, w przeciwnym razie sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 2 maja 1885.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Ponieważ na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Tarnopolu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbytem na dniu 16 t. m. liczba członków statutami przepisana się nie zjawiła, przeto przeznacza się w myśl §. 43 statutów nadzwyczajne ogólne zgromadzenie na dzień 25 czerwca r. b. w biurze tego stowarzyszenia z tym samym porządkiem dziennym odbyć się mające a mianowicie:

1) Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1884.

2) Wniosek względem rozdziału zysków i wypłacenia dywidendy.

3) Wniosek względem udzielenia dyrekcyi i radzie nadzorczej absolutoryum.

4) Wniosek względem zmiany §§. 5, 16, 21, i 58 statutu.

5) Wybór uzupełniający 3 członków rady nadzorczej w miejsce ustępujących.

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Herman Kurzer.	Leon Pordes.
prezes.	sekretarz.

L. 1145. (4001 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia prowizorycznej posady inżyniera i lustratora majątków gminnych w jednej osobie przy Radzie powiatowej drohobyckiej rozpisuje się konkurs do 5 lipca 1885. Z posadą tą połączona jest roczna pensya 1000 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę winien udowodnić znajomość polskiego i ruskiego języka w słowie i piśmie, dalej wykazać uzdolnienie i wiek.

Warunki przyjęcia można w biurze Wydziału powiatowego przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Drohobyczu.

Z Wydziału powiatowego.
Drohobycz, dnia 15 czerwca 1885.

L. 2069. (3972 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi przy tutejszym Magistracie rozpisujemy konkurs do końca lipca 1885.

Do posady tej przywiązanem jest uposażenie stałej płacy w kwocie 500 złr. z dwoma kwinkweniami po 50 zł. i z dodatkiem aktywalnym 137 zł. 50 cnt.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają do tutejszego Magistratu przez swoje władze przełożone podania zaopatrzone w dowody: fizycznej zdolności, wieku życia 35 lat nieprzekroczonego, nieskazitelnego sprawowania się, znajomości języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, odpowiedniego uzdolnienia mianowicie dokładnej znajomości ustaw i przepisów admistracyjnych, wreszcie praktyki policyjnej w służbie rządowej lub gminnej nabytej.

Udzielenie posady nastąpi prowizorycznie, a dopiero po upływie lat 3 uzyskaną być może stabilizacya na posadzie z prawem emerytury wedle norm dla urzędników obwiązujących.

Magistrat kr. miasta Nowego-Sącza,
dnia 6 czerwca 1885.

L. 4125. (3961 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Mieczysławowi Rokossowskiemu kapitały 23.094 zł. 33 ct. w. a. i 4330 złr. 18 ct. w. a. listami zastawnymi, z większych sum 24.000 złr. i 4.500 złr. w. a. na hipotece dóbr Tarnawica polna w powiecie tłumackim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Mieczysława Rokossowskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 3 czerwca 1885.

L. 4127. (3959 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Zygmuntowi Kazimierzowi dw. imion Dybowskiemu, kapitały 35.252 złr. 55 ct. i 8.813 złr. 14 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzące z większych sum 36 900 złr. i 9.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Kulawa i części dóbr Lubella w powiecie żółkiewskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30go czerwca 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Zygmunta Kazimierza dw. im. Dybowskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 3 czerwca 1885.

L. 4124. (3962 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podst. §. 63 stat. p. Jakubowi Nuta dw. im. Weintraubowi kapitał 57.108 złr. 7 cnt. w. a. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 60.300 złr. w. a. na hipotece dóbr Przybyłów w powiecie tłumackim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jakuba Nutę Weintrauba, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 27 maja 1885.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mięszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845

p o l e c a:
Maselniczki z porcelany, w różnych formatach i wielkościach i różnych deseniach.
Maselniczki ze szkła rzniętego lub prasowanego,
w obfitym wyborze.

Osoba w średnim wieku z dobrego domu poszukuje miejsca jako zarządczyni domu lub opiekunka nad dziećmi za mierne wynagrodzenie, przenosząc ponad to dobre obejście. — Informacyi udzieli z grzeczności pan **K. Heller** urzędnik pocztowy. Lwów, Skarbkowska 15. [4020 1—3]

Biuro nauczycielek
ZUZANNY KRZYŻANOWSKIEJ
Lwów, ul. Wekslarska l. 4.

Poleca: Nauczycielki, Guwernantki i Bony różnej narodowości i różnego stopnia wykształcenia.

Przyjmuje panienki uczęszczające do zakładów naukowych na mieszkanie, którym zapewnia opiekę macierzyńską i pomoc w naukach; lekcye muzyki i języków na żądanie i wszystkie wygody za bardzo miernem wynagrodzeniem. (3036 6—8)

L. 3228. (3969 3—3)

Obwieszczenie.

Dla krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na rok 1886 potrzeba:

I. Drzewa bukowego około 1500 metrów sześciennych.

II. Drzewa sosnowego około 800 metrów sześciennych.

W tym celu odbędzie się dnia 15 lipca 1885 o godzinie 11tej przed południem w kancelaryi Zakładu publiczna

licytacya

na, którą chęć dostawy mających zaprasza się.

Każdy licytant przed przystąpieniem do licytacyi ma złożyć do kasy Zakładu wadyum gotówką lub w papierach wartościowych w kwocie 200 złr. w. a.

Licytacya odbędzie się ustnie i ofertami pisemnemi.

Oferty pisemne i wadya mają być złożone przed godziną 11 dnia wyżej oznaczonego, z uderzeniem bowiem godziny 11 przyjęcie ofert pisemnych będzie zamknięte i nastąpi licytacya ustna.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi Dyrektora zakładu.

Kulparków, dnia 16 czerwca 1885.

Dyrektor zakładu.

Zaproszenie.

Walne zwyczajne zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku,

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia **30 czerwca 1885 o godzinie 3iej po południu** w lokalnościach Dyrekcyi, na które szanownych członków zaprasza się. (4026)

Porządek dzienny:

I. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1884 i

II. Uzupełniający wybór członków Rady zawiadowczej.

Busk, dnia 10 czerwca 1885.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Bazyli Wanio — prezes mp. **Leib Stolzenberg** — sekretarz.

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok
1885

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi ***„GAZETY LWOWSKIEJ“***

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.,** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematy zm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

L. 954. (4002 1—3)

Ogłoszenie.

Przy urzędzie gminnym król. wol. miasta Bełza jest do obsadzenia posada

lekarza miejskiego.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie lekarz miejski:

a) unormowane należytości za oględziny bydła na targach i jarmarkach, tudzież bydła i mięsa na rzeź przeznaczonego, oraz za oględziny zwłok zmarłych, razem w kwocie około 300 złr. rocznie;

b) tytułem remuneracyi za leczenie i dojazdy własną podwodą do chorych ubogich w gminie z miejskiego funduszu ubogich i szpitalnego rocznie kwotę 200 złr.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia i wykaz dotychczasowego zajęcia, wnosić należy do 15 lipca b. r. do podpisanego Urzędu gminnego.

Posada ta wraz z prawem pobierania powyższych należytości nadaną zostanie prowizorycznie na przeciąg lat dwóch.

Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Urząd gminny król. wol. miasta Bełz, dnia 15 czerwca 1885.

J. Ihnatowicz
magister farmacyi i chemik sądowy
poleca
niezawodne
i wypróbowane środki owadogubne
wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 6ma medalami zasługi mianowicie:

Fenillin
znakomity środek na wyniszczenie moli. Flakon 60 ct Rozpylacz 1 złr. 40 ct.

Mikoton
niezawodna trucizna na pluskwy Flakon 50 cent., pendzelek 10 cent

Papier ochraniający od moli, (3812 2—?) sztuka 3 ct

Grylon
środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi Flakon 30 ct.

Proszek perski prawdziwy,
na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka 30 i 20 ct, pakiet 5 i 10 ct. Kilo 3 złr.

MASZYNKA do zaprószania grylonu i perskiego proszku 60 ct.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe,
paczka wystarczająca na jedno futro 30 cent Kilo 3 złr.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie ul. Kopernika l. 3 Filia Kraków, Sukiennice l. 20 i Czerniowce, Rynek l. 1. Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim w hotelu Europejskim i ul. Halicka, róg Wałowej.

Wina lecznicze
dla chorych i rekonwalescentów poleca
APTEKA
Jana Wewiórskiego
przedtem
Jul. Nahlika
we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 1 zł 50 ct.

Wino węgierskie „Tokay“. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 2 złr., $^2/_3$ litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira, Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.75, $^2/_3$ litr. zł 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga“. Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.25, $^2/_3$ litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki $^1/_2$ litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (1390 16—?)

Majątek położony o milę od dworca K. L. w nader korzystnych warunkach do nabycia. — Bliższe szczegóły w biurze Wgo adwokata **Semilskiego** Sykstuska l 38. (3792 5—5)

Koszule białe po 95 cnt. i wyżej.
Koszule kolorowe po 1 złr. 10 cnt. i wyżej. (3504 3—4)
Kalesony po 90 centów i wyżej

poleca handel
F. Knauera i Syna „pod złotym Lwem“,
Lwów, plac Kapitulny.
Za dobroć i trwałość zarecza się.

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie
poleca
Kawę

pod nazwiskiem SIRIUSZ we Lwowie polecaną, sprzedaję 1 kilo takiej kawy po 1 złr. 50 ct.

$4^3/_4$ kilo wysyła do każdej stacyi pocztowej w kraju opłaconej 7 zł. 20 ct. Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie do przewozu regularnego kilku worków Siriusza miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupując z pierwszorzędnych światowych firm, wyrównuje Siriusza co do smaku woni i wydatności zupełnie. [217 19—?)

Ekwipaż
z Starego Sącza do Szczawnicy.

Powóz kryty na cztery osoby 10 złr. w.
Wóz kryty parokonny 6 złr. w.
Wózek kryty jednokonny 3 złr. w.

Ceny stałe, bez żadnych wymagań bocznych okrom tylko rogatkowego centów 40 od konia.

Stanowisko w dworcu kolei żelaznej albo we własnym domu podpisanego przy ulicy Brzeziańskiej pod nr. 31.

Podwody znaczone napisem nazwiska właściciela i liczbą.

Poleca P. T. Publiczności poczęści już znajomej (3865)

Jędrzej Twardowski,
obywatel miasta Starego Sącza

Krochmal
połyskujący
(Glanzstärke)

jako jedyny i najlepszy w praktycznem użyciu, nie jak inne tego rodzaju wyroby odznaczające się jedynie ozdobną etykietą, a nie odpowiadające celowi,

poleca
O. T. Winckler
Lwów, ul. Teatralna l. 7 naprzeciw katedry.



3010 7—12

Główny skład
we Lwowie
Wiktor Goldbaum,
ul. Karola Ludwika.

Skład w Stryju
D. J. Nussenblatt et Comp.

Skład w Stanisławowie
Jan Macura.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.
Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece Golichowskiego. 9–6

Do głównego składu
wód mineralnych rodzimych
Piotra Mikolascha
we LWOWIE,

nadeszły już wody ze wszystkich źródeł tak krajowych jakoteż zagranicznych i odtąd nadchodzą co kilka dni świeże. Rozsyłka na prowincyę uskutecznia się codziennie tak pocztą jako też koleją, zaraz po otrzymaniu zamówienia. (3138 11—20)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. ... ihl.